Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, wtorek 13 czerwca 1939 Nr. 160

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Plan prowokacyj antypolskich w Gdańsku

Gdańsk, 12. 6. (z). Według zgodnej opinii, zarówno przedstawicieli prasy zagranicznej bawiących w Gdańsku, jak i stale mieszkających w Gdańsku Polaków, Niemcy szykują się na terenie Wolnego Miasta do jakichś nowych na szeroką skalę zakrojonych wystąpień prowokacyjnych.

W Gdańsku przebywa w tej chwili słynny Redies, szef kolumn propagandowych. Działał on w Nadrenii w okresie przed reemilitaryzacją następnie w Austrii przed „Anschlussem", w Sudetach przed październikiem roku ub., potem w Czechach. Obecnie przybył do Gdańska wraz ze swoim lotnym sztabem. Ponadto do jego dyspozycji oddano 500 szturmowców, sprowadzonych do Gdańska z Prus Wschodnich.

Po przybyciu do Gdańska Redies zjawił się u Foerstera, szefa partii i Greisera prezydenta Senatu w charakterze kontrolera i żądał od nich sprawozdań. Przybycie Rediesa i jego kolumn propagandowych jest oznaką, że na tym terenie chcą Niemcy prowadzić akcję prowokacyjnego mącenia.

Według oceny zagranicznych obserwatorów plan niemiecki w stosunku do Gdańska wygląda jak następuje:

Hitler widząc, że niemożliwe jest uzyskanie szybkiego sukcesu prestiżowego w postaci uroczystego przyłączenia Gdańska do Rzeszy, postanowił iść drogą mniej efektowną, a mianowicie faktycznego włączenia Gdańska bez zewnętrznych przejawów. Włączenie to ma nastąpić drogą szeregu prowokacyj, które zmuszą Polaków, chcących uniknąć wojny, do całkowitego wycofania się(!?) z terenu Wolnego Miasta.

Prowokacje te, jak zapewnia na podstawie informacji ze źródeł narodowo-socjalistycznych jeden z dziennikarzy skandynawskich, mają objąć naprzód sprawę polskich inspektorów celnych, następnie polskich kolei i poczty, a wreszcie Westerplatte.

W trakcie tego uniemożliwiania funkcjonowania organów polskich, równocześnie przyzwyczajać się będzie Polskę do obecności w Gdańsku niemieckich oddziałów uzbrojonych, na razie pod postacią uzbrojonych oddziałów S. A. W związku z tym, zwracają uwagę, że w czasie zjadu oddziałów szturmowych w Gdańsku, jeden z nich był uzbrojony w karabiny i w pełnym uzbrojeniu defilował kilkakrotnie po ulicach miasta.

Metoda uniemożliwiania działalności organów polskich i wprowadzania niemieckiej siły zbrojnej do Gdańska, ma doprowadzić do tego, że stopniowo w ciągu kilku miesięcy Gdańsk faktycznie stanie się częścią Trzeciej Rzeszy.

Ochrona dla Goebbelsa

Warszawa, 12. 6. (Sin) W związku z zapowiedzianym przyjazdem ministra Goebbelsa na „Tydzień kultury" do Gdańska, przybyło tam około 700 szturmowców oraz funkcjonariuszy Gestapo, którzy objęli służbę, mającą na celu zabezpieczenie życia Goebbelsa. Nowe te oddziały przybyły niezależnie od 500 szturmowców, którzy zjawili się jeszcze tydzień temu.

Dowojowali się...

Warszawa, 12. 6. (Sin) Angielskie i amerykańskie biura podróży zawiadomiły zarządy kuracyjne na terenie Gdańska, że nie będą wysyłać kuracjuszy do Sopot z powodu ekscesów i awantur, dokonywanych przez szturmowców.

Aresztowanie polskiego inspektora celnego w Gdańsku

pod nieprawdopodobnie śmiesz nym pretekstem

Gdańsk, 12. 6. PAT. W nocy z 9 na 10 bm. zginął w Gdańsku polski inspektor celny Lipiński. Prezydium policji, do którego zwrócił się Inspektorat Ceł o informacje o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowany. Na zapytanie o powód zaaresztowania, prezydium policji początkowo odmówiło wyjaśnienia, następnie zaś podało, że Lipiński jest w areszcie śledczym rzekomo pod zarzutem opilstwa.

Dziś natomiast w Gdańsku została podana wiadomość, że Lipiński został aresztowany przez władze gdańskie pod zarzutem zamiaru uprowadzenia do Polski 2 członków formacji narodowo-socjalistycznej S. A.(!!). Tłumaczenie to musi być uważane za niepoważne, gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby Lipiński mógł w środku miasta Gdańska, gdzie został aresztowany, chcieć ująć i uprowadzić do Polski 2 członków partii hitlerowskiej.

Komisarz Generalny R. P. podjął energiczne kroki wobec Senatu W. Miasta w sprawie Lipińskiego.

Przed nowymi posunięciami w sprawie Słowacji?

Londyn, 12. 6. (r) Koła polityczne utrzymują, że właściwym celem pobytu Hitlera we Wiedniu nie był obchód urodzin Straussa, lecz ważne decyzje, jakie mają zapaść odnośnie dalszych losów Słowacji. Hitler przyjął w hotelu „Imperial" słowackich ministrów Durczańskiego i Tukę. Rozmowa otoczona najściślejszą dyskrecją trwała bardzo długo. Następnie konferował kanclerz z gauleisterem Bürcklem i Seyss-Inquartem.

Wiedeń, 12. 6. PAT. Kanclerz Hitler opuścił rano Wiedeń.

NA POSTERUNKU:

PROTEKTORAT - KOŚCIĄ w GARDLE

(H. P.) KRAKÓW, 13 czerwca.

Napięcie na terenie tzw. protektoratu czeskiego rośnie bezustannie. Dzień w dzień przynosi cała prasa światowa mniej lub bardziej sensacyjne wiadomości o wypadkach terroru i o wydarzeniach świadczących wymownie o tym, że Czesi nie siedzą bynajmniej z założonymi rękoma. To, co uderza w tych relacjach prasowych, to przede wszystkim fakt, że incydenty, ciągłe utarczki i scysje mają charakter nie dorywczy i przygodny, ale wprost przeciwnie, są robotą systematyczną. Zabójstwo żandarma niemieckiego w Kładnie, które stało się pretekstem do niebywale ostrych represji ze strony władz okupacyjnych, jest właściwie tylko jednym ogniwem w długim łańcuchu ciągłych mniej lub bardziej krwawych protestów, manifestowanych bezustannie przez ludność czeską.

Wszystko to razem dowodzi przede wszystkim jednej rzeczy: że protektorat, który stał się dla Trzeciej Rzeszy na razie trudnym do zgryzienia orzechem niezawodnie stanie się z czasem dla okupanta przysłowiową kością w gardle. Być może, że władcy dzisiejszych Niemiec, decydując się na aneksję Czechosłowacji, nęceni niebywale tłustym kąsem pożądając bogactw naturalnych tej ziemi, chcąc za jednym zamachem zlikwidować ową „beczkę prochu", zawładnąć wspaniale rozbudowanym przemysłem i zagarnąć domniemane zapasy kruszcowe i dewizowe banku czeskiego — być może, że w danej chwili nawet nie zastanawiali się zbytnio nad trudnościami rządzenia tym krajem, któremu zadano gwałt tak bezprzykładny. Naród czeski, zaprzedany przez swoich przywódców w stylu p. Hachy i innych Chvalkowskych, zaskoczony znienacka, w pierwszej chwili zdawał się być zupełnie bezradny. Powoli jednak, w obliczu smutnej rzeczywistości, zrozumiał, iż musi przynajmniej bronić swego honoru, aby oczyścić się wobec historii i aby dowieść, że hańba jego przywódców-sprzedawczyków nie jest jego hańbą.

I oto raz po raz dochodzić zaczęły z terenu protektoratu pomruki, świadczące o tym, że Czesi bynajmniej nie mają zamiaru poprzestać na biernym kwietyźmie i pogodzić się ze swym losem. Słyszało się więc o grasującej wszędzie tajemniczej ręce „nieznanych sprawców", którzy dziurawią opony samochodów wojskowych, pozostawionych bez nadzoru i podpalają dworce autobusowe. Słyszało się o wypadkach, kiedy kawiarnie nagle opróżniały się, gdy wchodzili do nich oficerowie niemieccy, o demonstracyjnych gwizdaniach w kinach, kiedy wyświetlano tygodniki z Hitlerem. Wzruszyć musiało każdego, który współczuć potrafi z ciężką dolą zaprzedanego narodu, wiadomości o tłumnych manifestacjach przed pomnikami bohaterów narodowych, dawały dużo do myślenia wypadki sabotażu w zakładach przemysłowych Skody i wielu innych.

Tak wyglądał ów „serdeczny" kontakt między Niemcami a Czechami, o którym w szumnych słowach mówili kilkakrotnie zarówno Hitler jak i Hacha. Führer niemiecki w jednym ze swoich przemówień miał nawet z góry przepowiedzieć, — przepowiadanie jest jak wiadomo jedną z głównych jego namiętności — że dopiero teraz, pod opiekuńczymi skrzydłami „wielkich" Niemiec, Czesi będą mogli się wyżyć narodowo i osiągną to szczęście, o które przez tyle lat bezowocnie walczyli.

Jak jednak na prawdę pojmują Niemcy protegowanie narodu czeskiego, wynika jaskrawo z wywiadu, którego udzielił były poseł Czechosłowacji w Paryżu, Osusky, przedstawicielowi wielkiej prasy francuskiej. Narzucono Czechom nowe niemieckie podręczniki historii, które „dowodziły", że Czechy nie mają prawa mienić się narodem i że są stworzone przez historię tylko po to, aby stanowić przestrzeń życiową dla Rzeszy. Mówi o tym zresztą ostatnio zastępca protektora, Frank, w słowach tak bezceremonialnych, że nawet tak wiernopoddańcze pisma, jak „Venkov" i Narodni Noviny" zerwały z dotychczasowym lizuństwem wobec okupanta i w sposób, o który nie można byłoby ich po prostu posądzać, wystąpiły przeciwko metodom, uprawianym przez reprezentantów Rzeszy. A więc i ci nieliczni, którzy wysługiwali się dotychczas najeźdźcy, obecnie otwarcie już przyznają, że Czesi zazdroszczą nawet Albańczykom ich losu, ponieważ nowo nadana konstytucja albańska przynajmniej wyraźnie definiuje prawa Albańczyków i niedwuznacznie stwierdza, że oficjalnym językiem kraju pozostaje język albański. W Czechach natomiast istnieje jedno tylko prawo, prawo niemieckie, a nawet tablice orientacyjne na drogach, przemalowuje się i zaopatruje w napisy niemieckie.

Jeśli do tego dodamy jeszcze szerzącą się coraz bardziej nędzę w kraju, który dotychczas był przyzwyczajony do stosunkowo wysokiej stopy życiowej, jeśli przypomnimy w końcu przymusowe sprowadzanie dziesiątków tysięcy kwalifikowanych robotników czeskich do Niemiec i zastępowanie ich przez robotników niemieckich — będziemy mieli mniejwięcej dokładny obraz tego, co zaszło w ciągu trzech zaledwie miesięcy, na terenie byłej republiki czeskiej.

Morderstwo w Kładnie, które stało się asumptem do niebywałych wprost represji, byłoby więc psychologicznie czymś zupełnie łatwym do wytłumaczenia, chyba — że zachodzi tu inna ewentualność, mianowicie... prowokacja niemiecka. Wiele przemawia za taką hipotezą, a w pierwszym rzędzie to, że Niemcy szukają pretekstu aby raz wreszcie skończyć z bądź co bądź formalnie przynajmniej krępującym ustrojem protektoratu i aby po prostu zrobić z Czechami to, co zrobiono z Austrią, to znaczy zamienić je na jeszcze jeden „Gau" i wcielić całkowicie do Rzeszy. Wtedy bowiem nie trzebaby było już niczym się krępować, można byłoby rządzić tu w stu procentach „jak u siebie w domu" i nie bawić się w tego rodzaju pozory, jak utrzymywanie „rządu" czeskiego, tolerowanie dwutorowości w administracji itp.

Najbliższe tygodnie chyba już okażą, czy istotnie zamierzenia Rzeszy idą w tym kierunku. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że jeśli dziś w Berlinie robi się rachunek zysków i strat, to niektórzy, światlejsi, dochodzą już obecnie do przekonania, że w gruncie rzeczy, mimo pozornych korzyści, cała ta transakcja nie opłacała się. Właśnie aneksja Czech zmobilizowała mocarstwa demokratyczne przeciw Niemcom, choć dotychczas Londyn i Paryż starały się wierzyć Hitlerowi i uznawały wszystkie jego fakty dokonane. Jeśli istnieje to, co Hitler nazywa „okrążaniem", to inicjatorem tego stał się on sam, w tej chwili, kiedy zachciało mu się spędzić noc na zamku w Hradczynie.

A poza trudnościami na odcinku zagranicznym, mnożyć się poczęły trudności wewnętrzne. K r a j c z e s k i zdobyć było łatwo, l u d n o ś ć c z e s k ą — zdobyć — będzie dla Hitlera rzeczą niemożliwą. Pozbawiony wolności naród walczy o nią już dziś wszystkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami i walczyć będzie o nią nadal wytrwale. Ten bastion środkowo-europejski, o którym mówił Hitler, że musiał go zniszczyć, bo zagrażał Rzeszy — w gruncie rzeczy istnieje w dalszym ciągu. Niemcy pozbyły się niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony armat i samolotów republiki czechosłowackiej, ale nie uchronią się przed rozsadzającą niechęcią i nienawiścią dławionego narodu, mieszkającego na ziemiach Czech i Moraw.

A bodaj czy nie jest to siła jeszcze groźniejsza aniżeli stal armatnia.

O układ czarnomorski z udziałem Bułgarii

Wymiana toastów rumuńsko-tureckich w Ankarze

Ankara, 12. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybył z oficjalną wizytą do Ankary, gdzie pozostanie trzy dni. Gafencu będzie przyjęty przez prezydenta Ismeta Inonu, oraz tureckiego ministra spraw zagranicznych Saradżoglu, z którym, jak przypuszcza Reuter, poruszy możliwość zawarcia układu czarnomorskiego oraz skłonienia Bułgarii do przystąpienia do porozumienia bałkańskiego.

Agencja Anatolijska podaje treść przemówień wygłoszonych na bankiecie wydanym na cześć min. Gafencu. W przyjęciu tym wzięli udział wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni państw bałkańskich.

Min. Saradzoglu wygłosił przemówienie, w którym wyraził się z wielkim uznaniem o dziele dokonanym przez króla Karola, podkreślając, iż porozumienie bałkańskie jest par excellence układem pokojowym i pozostanie nim bez względu na rozwój wydarzeń. Państwa bałkańskie zgrupowały się wokoło tego samego ideału, który „zbliżył je przed pięciu laty".

Min. Gafencu odpowiadając, podkreślił przyjaźń, łączącą oba kraje. Zadania Rumunii i Turcji i misja obu krajów jest podobna: Rumunia czuwa nad wolnością u wybrzeży dolnego Dunaju, Turcja dba o bezpieczeństwo Dardaneli. Oba kraje wypełniają swą misję w duchu porozumienia i pojednania, usiłując utrzymywać jak najlepsze stosunki z innymi państwami. Misja ta jednak może być wypełniona jedynie pod warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa terytorium i niepodległości narodowej obu państw. Układ bałkański — zakończył min. Gafencu — jest na wskroś pokojowy, nie zagraża nikomu i nie wyklucza żadnego z państw bałkańskich.

Niemieckie ataki na Rumunię

Berlin, 12. 6. (r). Prasa niemiecka atakuje gwałtownie politykę rumuńską, która rzekomo nie potrafiła zachować własnej niezależności i zachowuje się biernie wobec gwarancyj brytyjskich, w przeciwieństwie do państw bałtyckich. „Börsen Zeitung" czyni Rumunii gorzkie wyrzuty, że przez swą bierność ułatwiła Anglii politykę okrążenia. Temu stanowisku dziennik przeciwstawia politykę państw bałtyckich. Prasa niemiecka uważa, że dążenia Gafencu do ożywienia Ententy bałkańskiej są bezprzedmiotowe, ponieważ Turcja pozbawiła związek bałkański jego pierwotnego neutralnego charakteru i osłabiła go gwarancjami brytyjskimi. Widoczne jest, że prasa niemiecka usiłuje odstraszyć Rumunię od zacieśnienia stosunków z Turcją.

Dążenie to nie wpłynęło jednak w niczym na przebieg rozmów ankarskich, które oznaczają się wyjątkową i ostentacyjną wręcz serdecznością.

Dziś -- ekspose Bonneta

Paryż, 12. 6. PAT. Jutrzejsze posiedzenie Rady Ministrów poświęcone będzie w przeważnej części zagadnieniom polityki zagranicznej. Min. Bonnet wygłosi dłuższe ekspose. Prawdopodobnie prezydentowi Lebrunowi nie będzie przedłożony do podpisu żaden nowy projekt ustawy.

ŻYCIE POLITYCZNE

Możliwości rozstrzygnięcia

Prasa często ostatnio omawia możliwości rozstrzygnięcia trudnej dziś sytuacji międzynarodowej. Na ten temat znajdujemy w „Kurierze Wileńskim" ciekawe uwagi i kilka charakterystycznych kombinacyj:

„...Kombinacja pierwsza. Wyizolowanie Polski i stoczenie zlokalizowanej wojny z nami. To niewątpliwie szczyt marzeń niemieckich. Liczy się na niechęć państw zachodnich do wojny i zmienność opinii Francji i Anglii. Pomimo, że jak wykazało doświadczenie, Hitler jest złym psychologiem, to jednak możliwość wyizolowania Polski nawet w Berlinie nie jest poważnie brana w rachubę. Anglia i Francja zaangażowały się zbyt mocno. Cofnięcie się byłoby zupełnym zniszczeniem prestiżu W. Brytanii. A prestiż to delikatny punkt imperium angielskiego. Chcąc władać częścią świata nie można pozwalać na umniejszenie prestiżu. Anglia nie może pozwolić na powtórzenie historii w rodzaju sprawy abisyńskiej.

Kombinacja druga. T. zw. Blitzkrieg (wojna błyskawiczna) przeciwko Polsce. Chodziłoby o złamanie Polski w ciągu paru tygodni i zaproponowanie potem Anglii i Francji honorowego pokoju na zachodzie"...

„...Chcąc uzyskać zgodę Anglii i Francji na fakty dokonane na wschodzie, Niemcy musieliby szukać kompromisu na zachodzie. Musieliby pójść na ustępstwa wobec Anglii i Francji, dając jakieś gwarancje na zachodzie. A jakże to pogodzić z interesem Italii?... Oto absurd drugiej kombinacji.

Trudno uwierzyć aby Mussolini pchał do wojny swój kraj po to tylko, aby wywalczyć Niemcom Pomorze. Tym więcej, że konsekwencją tego musiałoby być odprężenie niemiecko-francuskie i wobec tego porzucenie sprawy włoskiej. Kombinacja druga nie trzyma się kupy.

Kombinacja trzecia. Fakt dokonany w Gdańsku i ewentualne szybkie, błyskawiczne wywiercenie dziury przez „korytarz" równa się — incydent lokalny, a nie wojna. Odpowiedź jest tylko jedna: Armia polska czuwa.

W „Słowie" omawia p. Mackiewicz niemieckie plany strategiczne i przypisuje Trzeciej Rzeszy następujące zamiary:

„W całej Europie, nie wyłączając Niemiec, panuje dziś teza: państwa osi mogą wygrać tylko wojnę w krótkim dystansie. Na długą wojnę ich nie stać — zabraknie im surowców, maszyn, benzyny, amunicji, jednym słowem tego wszystkiego, z czego się składa nowoczesna wojna.

Dlatego też ideałem Niemiec jest „Blitzkrieg" (wojna błyskawiczna). Chcieliby zapewnie jednocześnie rozpocząć i skończyć wojnę nową tylko udaną Marną. Zapewne dlatego marzą o zaatakowaniu Francji z trzech stron w towarzystwie nie tylko Włoch ale i Hiszpanii. Gdyby Francja była stracona i zajęta, Niemcy próbowałyby zapewne rokować o pokój ze światem anglosaskim.

Ale na zachodzie stoi linia Maginota, czyli front się usztywnił, czyli idąc za wywodami gen. Hoffmana, należy uważać, że Blitzkrieg na zachodzie nie ma tak wiele szans powodzenia. Niemcy będą musieli szukać innych teatrów wojny: północnej Afryki, Hiszpanii, a tu wejdzie w rachubę przewaga floty anglo-francuskiej.

Z chwilą gdy Blitzkrieg okaże się niemożliwy, stanie przed Niemcami perspektywa wojny długiej, wyczerpującej wojny, w której fabryki Stanów Zjednoczonych i surowce całego świata będą pracować przeciwko nim.

Jakby tam nie było, jedno jest jasne:

Polska odegra w przyszłej wojnie wprost decydującą rolę. Wyniki tej wojny, a więc losy Francji, Stanów Zjednoczonych, a więc losy całego globu zależą od tego, czy Polska powstrzyma, czy nie powstrzyma Niemców od chwycenia w swe ręce rosyjskich baz surowcowych".

We wszystkich rozważaniach na temat ostatecznego rozstrzygnięcia zagmatwanej sytuacji międzynarodowej rola Polski wysuwa się na plan pierwszy. Tylko, że nie wszyscy skorzy są do wyciągnięcia z tego faktu właściwych konsekwencji.

Usiłowane otrucie dygnitarzy japońskich w Nankinie

Tokio, 12. 6. (t) Agencja Domei donosi, iż podczas bankietu wydanego na cześć japońskiego wiceministra spraw zagranicznych przez rząd nankiński, wszyscy uczestnicy bankietu rozchorowali się. Przypuszczają, iż usiłowano ich otruć.

Kilku podejrzanych Chińczyków aresztowano.

Płk. Spear nadal w więzieniu

Szanghaj, 12. 6. PAT. Porucznik brytyjski Cooger, aresztowany przez władze japońskie wraz z pułkownikiem Spearem, angielskim attache wojskowym, został dzisiaj wypuszczony na wolność. Płk. Spear ciągle jeszcze pozostaje w areszcie.

Lord Halifax przybędzie do Ankary

na podpisanie układu angielsko-tureckiego

Stambuł, 12. 6. PAT. Turecka misja wojskowa znajduje się już w Londynie, gdzie wejdzie w kontakt z angielskim sztabem głównym. Prace misji potrwają prawdopodobnie cały miesiąc. Toteż, jak podaje pismo stambulskie „Son Posta", uroczyste podpisanie układu angielsko-tureckiego nastąpi dopiero w lipcu br. Dziennik przypuszcza, że układ zostanie podpisany w Ankarze, dokąd przybędzie z tej okazji brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax.

Zbliżenie egipsko-tureckie

Stambuł, 12. 6. (t) W dniu 17 bm. ma przybyć do Turcji egipski minister spraw zagranicznych Abdul-Tettah, jako gość rządu ankarskiego. Minister egipski prowadzić ma w stolicy tureckiej rozmowy na temat współpracy turecko-egipskiej na Morzu Śródziemnym. Należy zaznaczyć, że współpraca ta wypływa z układu angielsko-tureckiego.

Niesamowita walka kierowcy samochodu z lampartem

Teheran, 12. 6. PAT. W okolicach Teheranu właściciel kamieniołomów Ghazanfari udając się do kamieniołomów, zauważył, iż spod arkad mostu wysunął się lampart, gotując się do skoku na samochód. Nie tracąc zimnej krwi kierowca samochodu całym pędem skierował auto na przygotowujące się do napaści zwierzę.

Lampart uderzony przez samochód upadł, ale po chwili porwał się i ponownie zaatakował p. Ghazanfari. *Nie tracąc zimnej krwi, Ghazafari powtórzył manewr, tym razem zabijając lamparta*, który w ostatnich przedśmiertnych drgawkach wpił się zębami i pazurami w przednie koła samochodu. Ghazanfari zatrzymał samochód i dobił lamparta żelaznym drągiem.

Pogłoska o dymisji Halifaxa

Londyn, 12. 6. (r) „Sunday Express" notuje szereg pogłosek odnośnie przyszłej rekonstrukcji gabinetu. Poza przewidywaną dymisją ministra marynarki Stenhope'a, dziennik podaje, że ustąpić mieliby również lord kanclerz Hailsham oraz prezydent rady Runcinam. Poza tym pismo twierdzi, że lord Halifax również zamierza ustąpić z gabinetu i wycofać się z życia politycznego.

Auto arabskie najechało na minę

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Auto ciężarowe, wiozące 13 arabskich robotników powracających z robót publicznych w Tyberiadzie, najechało na minę, która eksplodowała. Na skutek eksplozji jeden Arab został zabity, 4 odniosło ciężkie rany, 9 lekkie. Arabowie w Tyberiadzie obrzucali potem Żydów kamieniami i ostrzeliwali autobus żydowski. Basia Segal odniosła lekkie rany. W Tyberiadzie ogłoszono stan wyjątkowy.

Jerozolima, 12. 6. PAT. Na szosie pod Tyberiadą dokonano zamachu na samochód ciężarowy, wiozący Arabów. Liczba zabitych wynosi 11, ciężko rannych — 7.

Katastrofa bombowca francuskiego

Casablanka, 12. 6. PAT. Jeden z bombowców lecących z Bordeaux do Ksares Suk na ćwiczenia ostrego bombardowania spadł z nieustalonej dotychczas przyczyny w okolicy Sidi Bralil i spłonął doszczętnie.

W wyniku katastrofy zginął 1 z lotników, 1 odniósł poważne obrażenia, trzech zaś członków załogi bombowca udało się uratować niemal bez szwanku.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 12 czerwca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.75—24, jednolita czerwona i biała 23.25—23.50, zbierana 22.25—22.50, żyto standart I 16.50—16.40, standart II 15.90—16.15 jęczmień jednolity 18.75—19.50 przemiałowy 17.75—18, pastewny 16.50—16.75,, owies niezadeszczony 20—20.25, standart I (lekko zadeszczony) 18.75—19, standart II (zadeszcz. dop.) 18.25—18.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 43—46, 35 proc. 42—45, gat. I. 50 proc. 40—41.50, gat. I 65 proc. 36—38, gat. II 35-65 proc. 33.50—35.50, gat. II. 50-60 proc. 31.75—33.25, gat. II. 50-65 proc. 31—31.50, gat. II. 60-65 proc. 25.50—26, pastewna 14.50—15, razowa 95 proc. 30.15—31, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27.50—27.75, razowa 95 proc. 24.25—24.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27.50—28, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 16.25—10.50, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 11.75—12. Obroty i tendencja: pszenica 25 spokojna, żyto 100 spokojna, jęczmień 47 spokojna, owies 30 spokojna. — Ogólny obrót 508 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 12 czerwca. Otręby pszenne grube i średnie minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 170 spokojna, żyto 535 spokojna, jęczmień 20 spokojna, owies 10 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 12 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 105, Żyrardów 51.25—51, Ostrowiec 81, Norblin 95, Modrzejów 19.50 Cukier 36, Lilpop 85—84, Starachowice 51.75 Węgiel 32.75—32. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe; 4½ proc. poż. wewnętrzna odc. grube 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 79—80, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.50, odc. drobne 61. — Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 58.25—57.75, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 66—67.50, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 59.50.

Dewizy: Bruksela 90.65, Gdańsk 99.75, Amsterdam 281.95, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.30 5/8, Nowy Jork kabel 5.32, Oslo 125.15, Paryż 14.11, Sztokholm 128.30, Zurych 120.—, Rzym 21.90, Berlin 212.01. Tendencja przeważnie słabsza.

Z DNIA

Moment nie jest odpowiedni...

KRAKÓW, 13 czerwca.

Chwila z pewnością jest mało odpowiednia do wszczynania polemik wewnętrznych, trudno jednak przejść do porządku dziennego nad pewnymi objawami zwyrodnienia — inaczej tego określić nie można — w publicystyce, która metody swe i frazeologię zapożyczyła u najzacieklejszych naszych wrogów. Litery i zdania są żydowskie, ale głos, który po przez nie przemawia, jest głosem — Ezawa.

„Publicyści" — świeżo upieczeni, którzy z niejednego pieca już chleb jedli, uważają, że wystarczy przyswoić sobie nieco arogancji i tupetu, by zabierać głos na łamach pewnych organów prasy, „zdobytych" drogą rewolucji pałacowej i wypowiadać swoje zdanie o sprawach, o których nie ma się bladego pojęcia, wobec których nie ma się absolutnie żadnego stosunku ideowego skoro przez całe życie stało się całkowici zdala od syjonizmu, znajdując się we wrogim obozie. Dziś nagle ci właśnie ludzie, dorwawszy się pióra, stali się hurra-patriotami Palestyny, oczywiście spod znaku N. O. S. — Z gorliwością i fanatyzmem właściwym neofitom, „publicyści", o których mówimy, starają się prześcignąć swych mistrzów w zwalczaniu ruchu syjońskiego i legalnych jego instancyj, w obrzucaniu błotem zasłużonych przywódców syjonistycznych i w podrywaniu ich autorytetu wśród społeczeństwa. Oni to właśnie i tylko oni, ci nowo upieczeni „publicyści", napiętnowani publicznie przez zrzeszenia dziennikarskie, mają jedynie monopol na patriotyzm syjonistyczny, oni „uczą" Weizmanna i Ben Guriona jak mają postępować, oni właśnie, siedząc spokojnie za biurkiem zbankrutowanego przedsiębiorstwa, są heroldami walki „czynnej" o Palestynę żydowską, oni z cynizmem szyderczym wyśmiewają hawlagę, oni właśnie „autorytatywnie" orzekli teraz, że „akcja szeklowa jest zwykłym „jarmarkiem" i naciąganiem ludzi naiwnych. Naród żydowski ma w tej chwili ważniejsze kłopoty"... — pisze taki „publicysta".

Jest to w najwyższym stopniu oburzające. Jeśli zhisteryzowany choć zdolny poeta, w sposób krzykliwy i niepoczytalny zwalcza na łamach tego pisma... angielską parę królewską, — można z politowaniem machnąć ręką na ten wybryk. Jeśli jednak ten sam „publicysta" ośmiela się prezydenta Światowej Organizacji Syjońskiej Chaima Weizmanna nazywać — zdrajcą i „Hachą", jeśli przełożony jego redaktor, nazajutrz po proklamowaniu przez Komitet Centralny Organizacji Syjonistycznej w Polsce dnia szekla, odważa się znów w sposób ulicznikowski napadać na Kierownictwo ruchu i oczerniać akcję szeklową, która ma za sobą najpiękniejsze tradycje herzlowskie, jeśli tego rodzaju osobnik śmie orzekać z wyżyn swego uzurpowanego biurka redakcyjnego, że „szekle są nam niepotrzebne", — to należy powinszować przywódcom rewizjonistycznym, których można by posądzać o nieco więcej smaku estetycznego — tego rodzaju „wyczynów" publicystycznych swych nowo nawróconych eks-bundowców i eks-folkistów, ale zarazem trzeba stanowczo pod adresem tych „publicystów" powiedzieć, że przekroczyli wszelką dozwoloną miarę i że poważna opinia żydowska z obrzydzeniem odwraca się od takich metod dziennikarskiego korsarstwa, całkowicie obcych naszej mentalności i psychice.

Przypuszczać należy, że w sprawie tej zabiorą głos nasze instancje syjonistyczne, które niewątpliwie wypowiedzą swe zdanie o tego rodzaju antysyjonistycznej robocie publicystycznej. Na razie można tylko szczerze i głęboko współczuć sędziwemu redaktorowi i publicyście, jednemu z weteranów ruchu chowewe-syjonistycznego, który na stare lata doczekał się takiego upokorzenia, że w jego dzienniku, w który tyle włożył pracy, energii i umiłowania, grasuje dziś bezkarnie zwykłe gazeciarskie prostactwo.

Chwila, a raczej... moment nie jest odpowiedni dla wszczynania polemik wewnętrznych. Ale są sprawy, wobec których naprawdę nie można milczeć.

(Del.)

PRZEGLĄD PRASY

Pomruki buntu

Z „protektoratu" Czech i Moraw nadchodzą alarmujące wieści. Trzy miesiące trwa okupacja, a jej skutki są już widoczne. Czesi popadli w najstraszniejszą niewolę, budzą się więc z letargu, stawiają opór, posługują się sabotażem i urządzają napady, organizując powstanie. Echa wypadków czeskich w prasie polskiej są bardzo donośne. „Dziennik Ludowy" wypowiada następującą opinię na temat nastrojów w Czechach:

Już nazajutrz po opanowaniu Czechosłowacji przez Hitlera wskazywano na wielkie ryzyko włączenia do Trzeciej Rzeszy narodu słowiańskiego, który, siłą rzeczy, tlejące w masach ludności niezadowolenie z rządów głodu i terroru hitlerowskiego podsyci poczuciem krzywdy narodowej, ogarniającym co najmniej dziewięć milionów obywateli dawnej Czechosłowacji. Wypadki w Kładnie i coraz bardziej szerzący się ferment wśród ludności „protektoratu" jasno dowodzą, jak słuszna była ta ocena.

„Słowo Narodowe" pisze o ostatnich wypadkach w Czechosłowacji:

Oczywiście okupanci niemieccy potrafią wymódz na Czechach posłuszeństwo zewnętrzne. Posiadają na to dość siły i bezwzględności. Ale napewno nie złamią wewnętrznego oporu Czech a przede wszystkim nie uchronią się sami od wpływów ich destruktywnej propagandy. Oddziały niemieckie, które przebywały czas jakiś w Czechach lub na Morawach, ulegają takiemu rozkładowi, że trzeba je szybko przenosić do Rzeszy, by przywrócić tam rozluźnioną dyscyplinę. Niemiec, nie tylko żołnierz, ulega w środowisku czeskim wpływom, które niszczą wszystkie osiągnięcia propagandy hitlerowskiej.

„Dziennik Powszechny" tak ocenia sytuację w Czechosłowacji:

Egzekucje bez sądu odbywają się w Czechach codziennie. Stosowanie tortur należy do pospolitych środków rządzenia. Terror, połączony ze zwykłym łupiestwem, byle jak przysłoniętym paragrafem „prawa", dławi życie kwitnącego do niedawna kraju.

Naród, zaprzedany w niewolę, zaskoczony w paralitycznym bezwładzie woli — krwawi obficie ale się nie poddaje.

Równocześnie z zagładą dawnej armii powstaje nowa, typowa powstańcza armia konspiratorów, armia desperacji i porywu, działająca na własne ryzyko, zupełnie już nie podległa kalkulacjom polityki międzynarodowej.

Von Neurath i jego mocodawcy mają po swej stronie tylko garstkę czeskich targowiczan, t. zw. grupę agrariuszy, którzy w obawie przed własnym ludem utorowali drogę dla pruskiego żandarma. Poza tą nieliczną grupą, v. Neurath nie ma i mieć nie może zwolenników ugody i dlatego działalność swą musi ograniczyć do terroru. To nie wiele. Fundamentalną zasadą polityki zaborczej jest od niepamiętnych czasów udzielanie zdobytym krajom takich koncesyj i stwarzanie tak ponętnych możliwości, aby gnilne zarazki odstępstwa, siłą rzeczy, rozsadziły ujarzmiony naród.

Tego Niemcy nie potrafią. Na terenie Czechosłowacji przerzucają się oni z jednej skrajności w drugą. W związku z wypadkami w Kładnie postawili ultimatum, które po 24 godzinach cofnęli. Świadczy to najwymowniej o tym, że Niemcy nie czują się zbyt pewni na zrabowanej ziemi. Jedno z pism wskazuje, że Niemcy prócz niewoli nic nie mają do ofiarowania. Jest to stara prawda historyczna i odwieczny błąd Niemiec. W okresie wojny światowej Niemcy zagarnęły olbrzymie obszary, ale na wszystkich obszarach władali terrorem, brutalną siłą, rabowali i przy pierwszym podmuchu buntu musieli zwijać manatki i wycofać się z zabranych terenów. To samo zjawisko powtarza się w Czechach. I tu rozpoczęto brutalną i bezwzględną gospodarkę rabunkową i tu niszczy się resztki samorządu kulturalnego podbitego narodu. Wzmagają się też pomruki buntu i szerzy się opór, który w końcu doprowadzi do bezwzględnego wygnania Niemców ze zrabowanych ziem.

Tragedia tułaczki

Błądzą okręty po dalekich morzach z uchodźcami setki i tysiące uchodźców skazanych jest na zagładę, a oto Trzecia Rzesza wysyła do punktów granicznych nowe rzesze tułaczy. Aresztuje się i wysyła się ich na „ziemię niczyją". Jakie są przyczyny postępowania Trzeciej Rzeszy, dlaczego hitlerowcy urządzają tego rodzaju wysyłki co pewien czas? Na to pytanie odpowiada „Hajnt":

„Ta taktyka hitlerowska ma na celu szerzenie chaosu w Europie i dezorganizację życia krajów z którymi ma nastąpić rozgrywka. Przede wszystkim usiłuje Trzecia Rzesza przerzucić większą ilość Żydów zwłaszcza do tych krajów, o których wie, że i tak istnieje tam problem żydowski. Jest to przejrzysty manewr, którego celem jest wzmożenie wewnętrznej walki wśród obywateli w sąsiednim kraju.

A na pytanie, jak należy przeciwdziałać tej prowokacji, odpowiada „Hajnt":

„Prosty rozum dyktuje dwie odpowiedzi: Przede wszystkim należy Trzeciej Rzeszy odpowiedzieć, że tego rodzaju środek mija się z celem. Trzeba Trzeciej Rzeszy pokazać, że żaden kraj nie czuje się nieszczęśliwym z powodu repatriacji własnych obywateli i że czyni się wszystko, by ich powrót nie zmienić w tragedię. Już to samo osłabiłoby chęć stosowania takich prowokacyj ze strony hitlerowców.

Bo tylko wówczas życie państw sąsiednich nie ulegnie dezorganizacji, jeżeli państwa w przeciwieństwie do Trzeciej Rzeszy będą stały na gruncie prawa. A jedno nie ulega wątpliwości: im silniejsze będą zakusy zaborcze Trzeciej Rzeszy, tym silniejszy będzie nacisk i chęć dezorganizacji życia w państwach sąsiednich i wprowadzenia chaosu w ich stosunki.

Źródło „Stürmera"

Przytoczyliśmy wczoraj wywody „Stürmera" na temat Polski i Żydów w Polsce. „Warszawski Dziennik Narodowy" przytacza również argumentację „Stürmera" i zaopatruje ją w następujący komentarz:

W ogóle zdaje się wynikać z artykułu „Stürmera" o Polsce, że jest to kraj tak żydziały, iż jakakolwiek walka zbrojna z nim nie będzie wymagać większych trudności. Też w swoim rodzaju Greuelpropaganda.

Endecki organ powinien właściwie odbyć pokutę, bo nie trudno odszukać źródło, z którego „Stürmer" czerpał swe argumenty. Przecież nie kto inny jak „W. Dziennik Narodowy" wypisywał przez wiele lat bzdury na temat olbrzymiej przewagi Żydów w Polsce, operując przy tej sposobności fałszywą statystyką i pisząc wciąż o zalewie żydowskim. „Stuermer" wziął po prostu roczniki „Warszawskiego Dziennika Narodowego" i powtórzył to, co pisma endeckie i oenerowskie wypisywały przez wiele lat. Tak więc pisma te doczekały się wyróżnienia: stały się źródłem wrogiej propagandy.

(Ro)

Pierwsza szwedzka monografia o Marszałku Piłsudskim

Pod tytułem „Marszałek Piłsudski" ukazała się pierwsza szwedzka monografia o Marszałku Piłsudskim b. attaché wojskowego Szwecji w Warszawie płk. Eryka de Laval. Autor z największym pietyzmem opisuje walkę Marszałka Piłsudskiego o niepodległość w talach przedwojennych, epokę legionową, przy czym podkreśla samodzielność polityki Marszałka wobec dowództwa austriackiego. O wojnie polsko-sowieckiej autor pisze m. in.: „Czerwona armia zbliżała się do stolicy, sytuacja wyglądała beznadziejnie, ale Piłsudski jednak dzięki śmiałemu i genialnemu planowi kontrakcji złamał nieprzyjaciela i uratował odrodzoną Polskę".

„Ny Daglinght Allehanda" w recenzji o książce de Lavala zatytułowanej „Pierwszy Marszałek Polski" — Szwedzka biografia Piłsudskiego opowiada o fascynującej postaci męża stanu, — pisze między innymi: „Książkę pochłania się jednym tchem, postać zaś Marszałka ma się stale przed oczyma".

BERNARD SINGER *Za Oceanem (IV.)*

INTERES A SERCE

Delegacja, która udała się do Nowego Jorku, miała zamiar prawdopodobnie nie poprzestać na wywarciu dobrego wrażenia. Dyskontowanie sympatii dla celów praktycznych powinno było być jej głównym zadaniem. Prócz kontaktów z Polonią, rozmów z konsulami, nadarzyła się pewnie sposobność do nawiązania stosunków z finansjerą. Toczyły się bezpośrednie rozmowy jak podała prasa amerykańska na temat umowy handlowej.

Gdy nadarzą się odpowiednie warunki, pan minister przemysłu i handlu, opowie dokładniej o wynikach wizyty, o rozmowach prowadzonych bądź z departamentem handlu, bądź z Rooseveltem. Z nastrojów delegacji sądzić raczej można, że nie wrócono z pustymi rękoma.

Mniejsza o szczegóły. Taki lub inny traktat handlowy zwęża lub rozszerza możliwości wymiany towarowej. Zniżki celne ułatwią zdobycie rynku amerykańskiego, wytrzymanie konkurencji z przeciwnikami.

Koniunktura dla zdobycia rynku amerykańskiego nie była nigdy tak szczęśliwa jak w chwili obecnej. Nastroje polityczne, rosnąca niechęć do Niemiec wraz z odpowiednimi posunięciami Prezydenta utrudnia eksport niemiecki do Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą notorycznie znaną, że los ten spotkał również wyroby sudeckie, że produkcja czeska znajduje się pod pręgierzem bojkotu. Z niechęcią spotyka się wyrób włoski. Japończycy muszą się posługiwać różnymi sposobami, fałszować pochodzenie towaru, by dostać się na rynek amerykański.

Wielu fabrykantów, którzy musieli opuścić Niemcy, lub Czechosłowację, znalazło się już na terenie Stanów Zjednoczonych i próbuje zdobyć konsumenta. Nie jest to rzeczą łatwą. Trudno o uzyskanie uznania wielkich magazynów. Przedsiębiorstwa handlowe niemieckie kuszą, proponują coraz większe rabaty, nie chcąc ustąpić miejsca innym. Niemieckie biura sprzedaży korzystają z doskonałej w ciągu lat zmontowanej organizacji.

Czy rynek jest przeto całkowicie zamknięty? Czy można zdobyć konsumenta amerykańskiego w chwili tak osobliwej, czy względy gospodarcze zaważą na szali, czy Amerykanin nie poprzestanie na popieraniu własnych wyrobów?

Delegacja mogła się przekonać, że o możności zdobycia tego rynku decydują uniwersalne magazyny „Departaments - Story“, wielkie składy towarowe, rozprowadzające produkcję w całych Stanach Zjednoczonych że pośrednictwo handlowe wraz z domami towarowymi znajdują się w rękach określonej narodowości. Bardzo słaby jest udział ludności żydowskiej w bankowości. Nikły jest procent żydowski wśród wielkiej burżuazji. Pośrednictwo handlowe, dystrybucja towarów w Nowym Jorku i w innych większych miastach Stanów Zjednoczonych są monopolem żydowskim.

Pan minister Roman, przeciwnik pośrednictwa żydowskiego w Polsce, miał możność zetknięcia się z przedstawicielami wielkich domów towarowych i uczynił pewnie wszystko, by forma traktatu została wypełniona treścią eksportu. Krzątał się, pracował energicznie.

Pierwsze rozmowy, przeprowadzone przez przedstawicieli wielkich magazynów z ewentualnymi nowymi dostawcami napotykały na dość poważne przeszkody. Powstała paradoksalna sytuacja. Nabywcy domagali się masowych dostaw towarów jednego gatunku. Gigantyczny rynek amerykański pożera dużo. Rzemiosło z Polski może dostarczyć, w warunkach obecnych, dziesiątą część zamówienia, przy czym przygotowania jednolitego gatunku napotykają na poważne przeszkody.

Dla zastąpienia producenta niemieckiego i czeskiego wypadłoby zmienić metody pracy w Polsce, dostosować się do rynku amerykańskiego, zespolić szereg warsztatów w jedno, pomyśleć również o przemyśle na większą skalę.

Warunki polityczne w Ameryce są tak pomyślne, że wielki nakład energii, pracy i kapitału byłby się opłacił. Wszystkie dotychczasowe próby przyjścia z pomocą rzemiosłu żydowskiemu w tej dziedzinie należą do początków skromnych, dotyczą sum małych i nie przyczynią się do zdobycia rynku amerykańskiego w szerszych rozmiarach.

Należałoby wyzbyć się w kraju przesądów i poglądów popularnych w państwach totalistycznych i przystąpić jak najszybciej do wspólnej akcji.

Pośrednik handlowy upomina się o zastępcę. Nie może pozostać próżnia. Konsument nie będzie czekał aż uda się wreszcie zorganizować produkcję w Polsce. Czas nagli. Nigdy warunki nie były tak sprzyjające jak teraz. Warunki złożyły się tak, że w ramach współpracy polsko - żydowskiej, po jednej i drugiej

---

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

106)

Ludzie, którzy stali się później świadkami rozpadu wieku pokoju i dostojeństwa, nie zapomnieli jeszcze smaku owej epoki. Widzieli jak zaraza „modernizmu“ nadgryza korzenie wszystkiego, co zostało uznane za trwałe i potężne w życiu wielkiego narodu. Widzieli, że choć cywilizacja pnie się coraz wyżej i sięga szczytowego punktu, podwaliny imperium zachwiały się i legły w gruzach wśród zawieruchy, która ogarnęła świat cały. A są i tacy, którzy patrzą w ubiegły wiek nie po to, aby wiernie odtworzyć przeszłość, lecz, aby ujrzeć w nim teraźniejszość w innej formie; dla nich era przejściowa, z której wyłoniły się zwyczaje, mody, obyczaje, konflikty społeczne, cały ten wir i niepokój charakterystyczny dla narodzin nowej epoki — jest tylko grą cieni na ekranie, fantasmagorią bezcielesnych kształtów, bez końca i bez początku.

W tym właśnie roku pierwszego jubileuszu Katarzyna poślubiła Williama Roscoe.

Wiadomość, że „Roscoe“ wykupił „Hansona“ wywołała w roku 1886 sensację w sferach wielkiego handlu, tym bardziej, że koniunktura z roku 84 podniosła do zawrotnej wysokości popyt na cygara hawańskie, a równocześnie ożywiła słabnącą produkcję cygar „Flor de Madura“. Kupiectwo nigdy nie wybaczyło Katarzynie, mistrzowskiego chwytu z lansowaniem cygar tej marki. Śledzono bacznie jej późniejszy eksperyment z papierosami „Roscoe“ i z monopolizowaniem gatunku „Sekhet“.

Zanotowano z satysfakcją, że powodzenie „Midasów“ było niezbyt duże. Firmę „Hanson“ znano i tolerowano jako sprzedawców cygar — z papierosami im się widocznie nie wiodło. Tak twierdziły uparcie sfery kupieckie z złośliwym zadośćuczynieniem. Miss Ducrox słusznie dostała po nosie; po co mieszała się w nie swoje sprawy. Niech innym nie włazi w szkodę i pilnuje własnych interesów. I tak każdy wie, że Gage robi wszystko za nią. Szczęśliwe posunięcie z cygarami „Flor de Madura“ było przecież wyłączną zasługą Gage'a. Ona zagarnęła całą sławę i, do diabła, dochody też. A im mocniej ją wyśmiewano, tym bardziej zazdroszczono jej powodzenia.

W tym roku wysokiej koniunktury na wyroby tytoniowe, firma „Hanson“ wykazała czysty dochód 2.000 funtów ze sprzedaży samych cygar Havana. Prawda, że równocześnie obniżył się popyt na papierosy. Szczególnie słabo szły „Sekhet“ z powodu opóźnienia przesyłek okrętowych na skutek zamieszek w Sudanie. W następnym roku katastrofalne wieści o śmierci Gordona wzburzyły cały kraj przeciwko Gladstonowi i partii rządzącej, co przyniosło w konsekwencji reakcję w formie ogólnego kryzysu. Na szczęście nie trwał on długo. Skończył się wraz z krótkim okresem, który upłynął między klęską partii liberalnej, powtórnym jej dojściem do władzy i ostateczną rezygnacją, po czym na czele rządu stanął Salisbury.

William Roscoe nie omieszkał wykorzystać tego odrodzenia się handlu. Już w owym czasie zadziwił swoich rywali śmiałą reklamą, nowoczesnymi metodami, modnymi maszynami. W jego fabryce dudniły silne motory poruszane parą, które wyrzucały z siebie miliony jaskrawych paczek — dziesięć papierosów za trzy pensy. Olbrzymie czerwono-żółte plakaty pokryły cały Londyn, jakby wysypką, głosząc:

PALCIE „ROSCOE'A“ MIODOPŁYNNE
NAJPRZEDNIEJSZA KRAJANKA „VIRGINIA“.

„ROSCOE'A“ ZŁOTY KLEJNOT
RADOŚĆ PALACZA.

W sposób bardziej dyskretny rzucił na rynek „Sułtany“ i „Sfinksy“. Oba gatunki były ręcznie robione; pierwsze z tytoniu Egipskiego, drugie z tureckiego.

(C. d. n.)

stronie oceanu nastąpić może zdobycie rynku amerykańskiego.

W trakcie podróży po Ameryce pan wiceminister komunikacji Bobkowski dbał oczywiście o wzmocnienie turystyki, o sprowadzenie gości z Ameryki do Polski. Odbyła się herbatka z udziałem przedstawicieli biur pod róży. Mówiło się oczywiście nie o roku bieżącym, ale o roku przyszłym. W trakcie dyskusji podsunięto panu wiceministrowi kartkę. Jeden z właścicieli biur podróży zwrócił uwagę, że są w chwili obecnej realnie możliwości wyzyskania uzdrowisk polskich. Nikt z Amerykan nie zagląda już do Karlsbadu, Marienbadu i Francensbadu i Joachimstalu. Można skierować kuracjuszy do Krynicy, Ciechocinka, Buska, Zakopanego i td.

Tęsknota, koniunktura polityczna, splot sentymentów żydowskich i polskich w Ameryce mogłyby zaważyć również na szali turystyki. Tysiące mil od brzegu polskiego snuło się różne plany. Z bagażem marzeń wracało się do kraju, z projektami interesów posuwano się do Gdyni. Mówiło się o możliwościach poprawy bilansu handlowego, o uaktywnieniu bilansu płatniczego, o wielkich możliwościach, wynikających ze zgodnej współpracy.

Wróciliśmy o godzinie 9-tej rano do Gdyni. O godzinie 11-tej trudno było znaleźć kawiarnię dla spożycia śniadania. U wejścia napisy: „Przedsiębiorstwo aryjskie", lub „Wstęp dla Żydów wzbroniony". Napisy te przypominały żywo odpowiednie ogłoszenia w Gdańsku.

Opuściliśmy morze. Stanęliśmy na twardym gruncie. Skończył się okres marzeń. Polityka krajowa działa w odwrotnym kierunku, niż koniunktura polityczna w Stanach Zjednoczonych.

Chciałoby się wysłać jeszcze kilka delegacji do Ameryki, wyekspediować przedstawicieli czynników decydujących, ujrzeć tam wodzów ozonowych przy pracy realnej. Podróże kształcą. Czy wpłynęły również na światopogląd delegacji. Z wielu względów nie mówiliśmy na tematy delikatne, unikaliśmy dyskusji. Wszystko więc wyglądało różowo i pomyślnie. Uwierzyliśmy w dobre wyniki pod róży, w układ handlowy, a nadewszystko w możność gwałtownego zwiększenia eksportu z Polski do Stanów Zjednoczonych. Kto wie, czy pan minister nie był wówczas w rozterce, tu interes, a tam ozonowe serce.

Akcja na rzecz „Komitetu Ocalenia"

Jerozolima 12. 6. ŻAT. „Haarec" zamieszcza następujący komunikat: pod przewodnictwem prof. D. Jellina odbył się zjazd krajowy poświęcony sprawie utworzenia „Komitetu Ocalenia" dla walki z Białą Księgą. Zjazd w którym uczestniczyli przedstawiciele odnośnych komitetów w Jerozolimie, Tel Awiwie i Hajfie jak również działacze różnych organizacji wysłuchał sprawozdania o przebiegu akcji. Uchwalono protest przeciwko masowym aresztowaniom w ostatnim okresie. Omówiono szereg wniosków, które figurowały na porządku dziennym. W końcu wybrano komitet centralny, który zabiegać ma o realizację powziętych uchwał.

Znów projekt „Legii Cudzoziemców" złożonej z uchodźców

Londyn 12. 6. ŻAT. „Daily Mail" wystąpił z projektem założenia w Anglii „Legii Cudzoziemskiej" która by się rekrutowała głównie z uchodźców. „Daily Mail" informuje, iż we Francji czyni się starania, aby utworzyć nową legię cudzoziemską, która ma się rekrutować spośród 200 tysięcy uchodźców hiszpańskich, przebywających na terytorium francuskim. Pismo powołuje się też na oświadczenie ministra wojny Hore Belisha, że ostatnio 703 obcokrajowców zwróciło się o przyjęcie ich do armii angielskiej.

Bałtycka luka

Co wiezie do Moskwy mr. Strang?

Neutralność — fikcją.

Od przeszło dwu miesięcy tkają dyplomacje zachodnie mozolnie i uparcie nić porozumienia z Sowietami. Niełatwa to robota. Nić urywa się co pewien czas, zahacza o różne trudności, które trzeba bądź obchodzić, bądź też za pomocą kunsztownych formuł włączyć do projektowanego systemu gwarancyjnego. Nić porozumienia przędzie się równocześnie z dwóch końców, z zachodniego — londyńskiego i wschodniego — moskiewskiego. Niemniej dotychczas jednak nie nastąpiło — spotkanie w połowie drogi. Między londyńskim i moskiewskim odcinkiem wybudowanej trasy istnieje jeszcze ciągle luka. Lukę tę stanowią trzy państwa bałtyckie — Litwa, Estonia, Łotwa, do których dochodzi jeszcze pozostająca w specyficznej sytuacji — Finlandia. Jeśli idzie o Litwę, sprawa jest stosunkowo prosta. Państwo to już z racji swego geograficznego położenia jest automatycznie niejako przedmiotem francusko - brytyjskiej gwarancji dla Polski. Jest rzeczą jasną, że sytuacja na tym odcinku, zmieniona gruntownie zaborem Kłajpedy, czyni z Litwy szczególnie newralgiczny odcinek polsko - niemieckiego konfliktu i państwo to jest przedmiotem szczególnie bacznej uwagi polityki polskiej, która wyraziła się ostatnio wizytą naczelnego wodza armii litewskiej w Warszawie. Poza tym Litwa nie posiada bezpośredniej granicy ze Związkiem Sowieckim.

Inaczej wygląda położenie w odniesieniu do Łotwy i Estonii. Państwa te leżące dotychczas na uboczu wielkich wirów polityki światowej zostały w wiry te automatycznie wciągnięte z chwilą, gdy imperializm niemiecki postawił na porządku dziennym sprawę hegemonii na Bałtyku. Oczywiście dla tych niewielkich tworów państwowych, włoczonych między czerwonego i brunatnego kolosa pozycja ścisłej neutralności była najdogodniejsza. Do niedawna jeszcze pozycja ta, utwierdzona zresztą traktatowo w statucie Ententy Bałtyckiej dawała tym państwom poczucie pewnego bezpieczeństwa i nadzieję na utrzymanie ciężko wywalczonej niepodległości.

Jest jednak rzeczą jasną, że ścisła neutralność w obecnych warunkach jest fikcją i chowaniem głowy w piasek. Z chwilą, gdy Bałtyk stał się terenem ekspansji niemieckiej na równi z Europą środkową i południowo - wschodnią utrzymanie Estonii i Łotwy w roli — wyspy neutralności wśród wzburzonych fal rozgrywki o hegemonię, stało się niemożliwością. Oba państwa musiały sobie zdać sprawę, że są one również objęte programem ekspansji pangermańskiej, która z jednej strony uważa je za odwiecznie niemieckie ziemie i za teren wiekowych dążności osiedleńczych i kolonizacyjnych, z drugiej zaś strony widzi w nich niezbędną strategiczną odskocznię dla zbrojnej rozgrywki z Sowietami i Polską.

Niemcy działają szybciej

I dlatego żądanie sowieckie jest tak zrozumiałe, że korespondent „Gazety Polskiej" musiał stwierdzić, iż merytorycznie ma Mołotow rację, domagając się rozciągnięcia systemu gwarancyjnego na — bałtycką lukę. Niemniej zasadnicza słuszność tego stanowiska nie usuwa jeszcze formalnych i proceduralnych trudności, na jakie natrafiło wykrystalizowanie ostatecznej formuły. Od szeregu tygodni biedzi się dyplomacja francuska, której przypadła rola pośrednika, nad przygotowaniem odpowiedniego ujęcia. Zdawało się pierwotnie, że koncepcja „agresji pośredniej" przy równoczesnym uznaniu regionu bałtyckiego za teren żywotnych interesów rosyjskich, zaspakaja wszystkich zainteresowanych, odbierając zarazem przyszłemu paktowi pewne nadmiernie drażniące elementy. Nachodzili się do Foreign Office i Quai d'Orsay panowie Majski i Suric, jednakże nić, która w tym miejscu zaplątała się w jakiś szczególnie skomplikowany węzeł nie daje się ciągle jeszcze rozplątać. Misję rozwikłania tego splotu powierzyły dyplomacje zachodnie wysokiemu funkcjonariuszowi Foreign Office p. Strangowi, który wrócił właśnie z objazdu rozpoznawczego po Europie środkowo-wschodniej. Ponieważ zaś nadmierne udostępnienie przebiegu rokowań opinii publicznej spowodowało już kilkakrotnie komplikacje, wobec tego, formuła, którą obecnie zawozi p. Strang do Moskwy jest trzymana w tajemnicy. Wiadomo tylko, że prawnicy Quai d'Orsay wypracowali kilka formuł alternatywnych, które zostaną przedłożone „do wyboru" — trudnemu partnerowi wschodniemu.

W międzyczasie jednak tj. w okresie między mową Mołotowa a wizytą p. Stranga sytuacja w tym regionie uległa dalszym powikłaniom. Hitler z szybkością, która odróżnia się jaskrawie od żółwiego tempa, pracy dyplomacji, zachodnich, przystąpił do — zapełnienia bałtyckiej luki taką zawartością, którąby z jednej strony odpowiadała interesom niemieckim, z drugiej zaś strony, uznając formalnie niepodległość i neutralność państw bałtyckich, nie dała Anglii i Sowietom pretekstu do — natychmiastowego sfinalizowania umowy. Niewinna forma dwustronnych paktów nieagresji jest w ręku niemieckich dyplomatów wcale pożytecznym instrumentem taktycznym. Niemcy wyzyskują osiągnięte porozumienia dla wykazania światu, że niepodległość państw bałtyckich nie jest w niczym zagrożona. W obawie niedrażnienia potężnego mocarstwa, które dzięki posiadaniu Kłajpedy jest dziś — strategicznym sąsiadem zarówno Estonii jak i Łotwy ministrowie tych państw głoszą, że Łotwa ani Estonia nie życzą sobie żadnych gwarancji z jakiejkolwiek strony, gdyż oba państwa są zdecydowane bronić swej neutralności... własnymi siłami.

Gwarancje czy „protektorat"?

Otóż w tym tkwi właśnie sęk całej sytuacji, który przysporzy pokaźnych trudności p. Strangowi. Narzucenie państwu gwarancji wbrew jego woli nie jest znane w prawie międzynarodowym, byłoby nawet pewnego rodzaju pogwałceniem suwerennej woli państwa, a w konsekwencji dałoby Niemcom do ręki bezcenny argument propagandowy. Z drugiej zaś strony jest faktem niezbitym, mimo iż brzmi to bardzo drażliwie dla dumy narodowej państw bałtyckich, że nie są one w stanie bronić same swej neutralności, której gwarancja ze strony niemieckiej przedstawia taką wartość, jak wszystkie niemieckie zobowiązania. Skoro więc sztab niemiecki, wierny tradycji „Oberostu" zechce targnąć się na niepodległość państw bałtyckich, to te z braku gwarancji ze strony mocarstw zachodnich staną się łatwo łupem armii niemieckiej, która w ten sposób znajdzie się niemal u bram Leningradu i w odległości 700 km w linii powietrznej od Moskwy. I dlatego nie jest pozbawiony racji artykuł moskiewskiej „Prawdy", która stwierdza, że przez wysunięcie na plan sprawy niemieckiej hegemonii nad Bałtykiem nie ma nad tym morzem już miejsca dla państw neutralnych. Zrozumiały to nawet ortodoksyjnie czy klasycznie neutralne państwa skandynawskiej, które doniosłą dla strategicznej sytuacji na Bałtyku sprawę remilitaryzacji wysp Alandzkich odłożyły aż do chwili uzgodnienia całokształtu sprawy z Sowietami, które znowu stoją na stanowisku, że wyspy te mogą się stać odskocznią operacyjną dla floty niemieckiej a zarazem zabarykadować siłom przeciwstawiającym się Niemcom drogę na zachód.

Wobec tego dosyć gruntownie zmienionego położenia trudności znalezienia formuły przyszłego paktu trzech wzrosły niepomiernie. Dyplomacja sowiecka obawia się, że pakty nieagresji staną się w rękach niemieckich narzędziem penetracji gospodarczej i ideologicznej, która z Estonii i Łotwy uczyni powolne narzędzia Berlina i w razie wybuchu konfliktu pozwoli na „dobrowolne" podporządkowanie tych terytoriów celom niemieckiego sztabu generalnego. Zasadnicza trudność pozostaje więc nadal otwarta: jaką znaleźć formułę, która nie byłaby narzuceniem Łotwie i Estonii nieproszonych gwarancji, która jednak równocześnie umocniłaby te przyczółki mostowe przeciwko „protektorom neutralności", a tym samym doprowadziłaby wreszcie do zamknięcia bałtyckiej luki. — Mówi się więc o formule konsultacji z zainteresowanymi, którą ma zaproponować p. Strang, a która oczywiście nie daje tak pożądanego przez ZSSR automatyzmu.

P. Korab - Kucharski, który poświęca tej sprawie swą ostatnią korespondencję paryską wspomina o takim wyjściu, jak „zgodne oświadczenie państw bałtyckich, że gotowe są bronić nie tylko swej neutralności i terytorialnej integralności, lecz również i pełnej niezależności politycznej i gospodarczej". Jest rzeczą jasną, że państwem, które w całej rozciągłości popiera szczerze niepodległościowe tendencje państw bałtyckich jest — Polska. Posiada ona doskonałe stosunki z Litwą i Estonią oraz poprawne z Łotwą. Dyplomacja polska może odegrać obecnie rolę pierwszorzędnej doniosłości i swą aktywnością udaremnić niektóre „protekcyjne" zapędy z zachodu, na które wschód musiałby z konieczności odpowiedzieć pewnymi posunięciami, nie chcąc dopuścić, by bałtycka luka została wypełniona... żelazem niemieckich armat i samolotów. I dlatego nie jest może prostym zbiegiem okoliczności, że delegacja p. Stranga do Moskwy, która oznacza ostatni i decydujący wiraż w wyścigu o zabezpieczenie Bałtyku — została poprzedzona wyczerpującymi rozmowami brytyjskiego dyplomaty w Polsce.

ZYGMUNT REICH.

Na marginesie

PREZYDENT KUBY i — JOINT

ŻAT-na donosła, że stosunki dyplomatyczne między Jointem a prezydentem Kuby zostały prawie że zerwane. Prezydent Kuby zatelegrafował mianowicie Jointowi, że uważa sprawę pasażerów okrętu „St. Louis“ za definitywnie załatwioną, a Joint odpowiedział nader uprzejmie również depeszą, że ubolewa z powodu tej decyzji.

Warto tej wymianie depesz poświęcić nieco więcej uwagi, jest ona bowiem bardzo symptomatyczna dla naszej epoki. Jointu naszym czytelnikom przedstawić nie trzeba ,ale kim jest właściwie prezydent Kuby? Nazywa się Fulgencio Batista y Zaldivar, a był jeszcze dnia 4 września 1933 jednym z licznych sierżantów, mocno groteskowej armii kubańskiej, której naczelnym wodzem był wówczas krwawy prezydent Machado. Machado musiał uciec przed „kochającą“ go armią, a sierżant Fulgencio Batista stał się pułkownikiem, naczelnym wodzem armii kubańskiej i prezydentem Kuby. — Formalnie biorąc, pułkownik Batista nie jest właściwie dyktatorem bo na Kubie istnieją nadal partie polityczne, a nawet komuniści zwołują sobie spokojnie zgromadzenia i wydają jakąś gazetkę. Kubę zamieszkują 4 miliony ludzi, a wszyscy politykują. Pracują na plantacjach cukru Murzyni, sprowadzeni z Haiti, bo płace są tak marne że nawet Mulatom kubańskim pracować się nie opłaca. Mając zaś tyle wolnego czasu, mogą a nawet muszą Kubańczycy politykować. Jeden z reporterów amerykańskich dowcipnie jednak zauważył, że ludność kubańską podzielić można na polityków i — pułkowników. Politykują wszyscy, ale decydują wyłącznie pułkownicy, a czynnikiem decydującym wśród pułkowników jest senor Fulgencio Batista y Zaldivar.

Ma to być człek uprzejmy, dowcipny, miły, wylewny, rozmowny, chętnie się przy każdej sposobności fotografujący, jednym słowem, dbający o swą popularność. Zdaje sobie jednak dobrze sprawę — że sama popularność nie wystarcza i dlatego, chociaż państwo nie ma pieniędzy, utrzymuje się dość liczną armię, która składa się z 20.000 żołnierzy armii lądowej, trzech aeroplanów i trzech kanonierek. Każdy łatwo się może domyśleć, że piechota dość dobrze zresztą wyekwipowana, nie ma właściwie żadnego wroga zewnętrznego, bo Stany Zjednoczone A. P. potrafią sobie dać radę, nie uciekając się do wojny, tj. ufając tylko fascynującemu urokowi dolara. Ale w obliczu czterech milionów ludzi politykujących armia lądowa jest konieczna a trzy kanonierki i trzy aeroplany są naprawdę bezwzględnie konieczne każdemu prezydentowi Kuby, dbającemu nie tylko o swą popularność, ale i o swe bezpieczeństwo.

Właściwym jednak dyktatorem Kuby nie jest senor Fulgencio Batista, nie są nim nawet Stany Zjednoczone, lecz — cukier. Jak długo za funt cukru płacono w Stanach Zjednoczonych 20 centów, Kuba przeżywała okres oszałamiającej prosperity. — Plantatorzy budowali wspaniałe pałace, a Hawana stała się jednym z najpiękniejszych miast na świecie. Teraz płaci się w Stanach Zj. za ten sam funt cukru kubańskiego tylko 5 centów, a prosperity kubańska jest już tylko wspomnieniem zamierzchłym. Kasy państwowe są próżne, a w armii kubańskiej, która naprawdę bardzo wiele kosztuje są i teraz sierżanci, którzy noszą w tornistrze buławę pułkownika i prezydenta kubańskiego. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że gdy do portów kubańskich zawinął mały „okręt widma“, ktoś szepnął pułkownikowi Batiście, że można na tych ofiarach barbarzyństwa europejskiego zrobić interes. Trzeba tylko zażądać od każdego emigranta 500 dolarów za prawo pobytu, jeśli już nie w Hawanie — to przynajmniej na jednej z wysepek kubańskich. Dyktator kubański słyszał o tego rodzaju planach swego kolegi z San Domingo, który się chciał również obłowić na Żydach. Biedni uchodźcy nie mają wprawdzie pieniędzy, ale w Ameryce jest Joint — który zbiera fundusze od bogatych Żydów i cieszy się sławą wśród dyktatorów wielkich i małych, że potrafi złożyć okup dla każdego Żyda. „Dobroczyńca ojczyzny“, jak się oficjalnie nazywa dyktator z San Domingo nie zrobił interesu, a nie zrobił go też senor Fulgencio Batista y Zaldivar, który oburzony zawiadomił Joint, że „St. Louis“ nie wyładuje swego żywego ładunku na brzegach kubańskich.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad całą tą przejmującą historią. Piszemy o niej nawet dość spokojnie, chociaż w gruncie rzeczy twarz płonie ze wstydu. Są ludzie, którzy na ofiarach żywiołowych katastrof robią interes. Są istoty o twarzach ludzkich, które błądzą po pobojowiskach, by bogacić się na trupach. Podłość ludzka nie zna granic ale dotychczas wszelkie te postacie podłości piętnowano. Teraz ludzie, którzy się dorwali władzy, uprawiają po prostu system hijen, grasujących po pobojowiskach. System ten wprowadziły Niemcy. Świat z początku był pełen oburzenia, ale długo oburzać się nie można. Po wielkim dyktatorze środkowoeuropejskim przyszli mali dyktatorzy amerykańscy, którzy muszą mieć do dyspozycji przynajmniej trzy kanonierki i trzy aeroplany, by w każdej chwili mieć „swobodę ruchów“. W Niemczech panuje grabież systematyczna, opracowana do najdrobniejszych szczegółów, ale — istnieje jeszcze Joint amerykański. A gdy Joint nie chce płacić, musi odpłynąć od wybrzeży Kuby okręt, który wiezie przyszłych samobójców. Świat o tym czyta, ale oburzają się tylko publicyści żydowscy, gdy o tym piszą.

M. K.

Barbarzyństwo, które nie zna granic

Groźba nowego wygnania

Zurych 12. 6. ŻAT. Specjalny korespondent ŻAT-nej, który zwiedził ostatnio Niemcy, donosi, że najważniejszą sprawą, która się wysuwa na czoło wydarzeń życia żydowskiego jest oczekiwana deportacja blisko 20 tysięcy Żydów z Niemiec, która może mieć niezwykle tragiczny przebieg.

Mimo, że Żydom niemieckim nie brak cierpień i trosk, uznają oni, że grożąca im deportacja staje się zagadnieniem najbardziej palącym. Żydzi w Niemczech natrafiają na nie przezwyciężone trudności, gdy szukają możliwości emigracyjnych. Gmina żydowska w Berlinie stoi w obliczu nowych zadań, które przekraczają znacznie jej możliwości finansowe. Gmina żydowska w Berlinie wkroczyła już faktycznie w fazę likwidacji, która ma się zakończyć w ciągu paru lat. Gmina, która liczy obecnie 125 tysięcy członków, za trzy lata skurczyć się ma do liczby 20 tysięcy ludzi starszych, niezdolnych już do emigracji.

Gmina żydowska w Berlinie czerpie na pokrycie swych wydatków głównie z sprzedaży swych nieruchomości. Co się tyczy zaspokajania potrzeb religijnych, władze nazistyczne w Berlinie są mniej bezwzględne niż we Wiedniu, gdzie wszystkie synagogi i bóżnice są zamknięte od listopada 1938. W Berlinie natomiast otwartych jest sześć synagog. Czynne są też domy starców, domy sierót i szpital żydowski. Wszystkie instytucje żydowskie muszą się same utrzymywać. Gmina żydowska utrzymuje też własne szkoły. Na skutek emigracji liczba uczniów wciąż maleje. Żydowska działalność sportowa jest całkowicie zabroniona. Działalność kulturalną uprawia „Kulturbund“ żydowski, który czerpie swe dochody z jedynego czasopisma żydowskiego „Jüdisches Nachrichten Blatt“ o nakładzie 60 tysięcy egzemplarzy. Gmina żydowska stanęła przed nowym zagadnieniem z powodu usuwania lokatorów-Żydów z szeregu domów. Nie tworzy się ghetta w Berlinie, lecz pewne dzielnice są dla Żydów zamknięte. Żydzi skupiają się głównie w domach, gdzie większość lokatorów stanowią Żydzi.

Londyn 12. 6. ŻAT. Sekretarz komitetu koordynacyjnego dla spraw uchodźców G. D. Garrat w oświadczeniu złożonym prasie zobrazował ogromny zasięg zagadnienia uchodźców. W chwili obecnej — oświadczył p. Garrat — przebywa w Anglii 30 tysięcy uchodźców, lecz w Niemczech i Czechosłowacji jest nie mniej niż milion potencjonalnych uchodźców. Prywatne instytucje dobroczynne już wyczerpały swe możliwości. Do Anglii sprowadzono dotychczas 5 tysięcy dzieci w wieku od 4 do 16 lat. Można będzie jeszcze sprowadzić po tysiąc dzieci miesięcznie, lecz ogółem Anglia zaabsorbuje nie więcej niż 10 tysięcy dzieci. Każdy, kto adoptuje dziecko, winien złożyć gwarancję w wysokości 50 funtów, że pokrywać będzie koszty utrzymania dziecka. **Emigracja dorosłych natrafia na ogromne trudności. Kwota emigracyjna do Stanów Zjednoczonych jest już przepełniona z góry do roku 1948.**

Prof. Norman Bentwitch oświadczył: W obozie dla uchodźców w Richborogh przyspasabia się do emigracji 3.500 żydowskich uchodźców. Społeczeństwo żydowskie czyni wszystko co jest w jego mocy, aby przyjść z pomocą uchodźcom. Sądzę jednak, iż nadszedł czas, aby rząd angielski również udzielił pomocy.

Amsterdam 12. 6. ŻAT. Rząd holenderski pozwolił zwolnić z obozów dla uchodźców tysiąc dzieci w wieku do lat 14, które umieszczone będą w różnych rodzin prywatnych.

30-lecie Ż. K. S. Makkabi

Komitet Jubileuszowy Ż. K. S. Makkabi w Krakowie ogłosił następującą odezwę:

„Trzydzieści lat mija od chwili powstania Żydowskiego Klubu Sportowego „Makkabi“. Ponad ćwierć wieku, jak rzucone zostało hasło regeneracji fizycznej wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Z garstki zapaleńców, którzy zrozumieli konieczność podjęcia szeroko zakrojonej pracy nad rozwojem fizycznym, wyrósł silny klub, grupujący w swych szeregach setki członków, i obejmujący swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczne.

Trzydzieści lat krakowskiej „Makkabi“ to okres mrówczej pracy na wstępie i późniejszy coraz szerszy rozwój we wszystkich kierunkach. Są okresy wielkiej świetności, gdy barwy „Makkabi“ łopocą zwycięsko na maszcie, nie brak i chwil słabości, gdy zmożeni przeciwnościami losu sportowcy nasi mniej świetne osiągają wyniki.

Ale jakakolwiek jest ich pozycja, jakiekolwiek ich wyniki — jedna hasło realizowane jest zawsze: Coraz większe rzesze młodzieży żydowskiej pod sztandarem „Makkabi“ coraz więcej sportowców żydowskich zrzeszonych pod sztandarem klubowym.

W chwili gdy żydowski świat sportowy Krakowa obchodzić będzie swe wielkie święto jubileuszowe, całe społeczeństwo żydowskie da wyraz swym uczuciom dla naszych sportowców.

Święto naszych sportowców znajdzie należyty rezonans w społeczeństwie.

Albowiem przez wychowanie i sport — do tężyzny fizycznej“.

Kobiety -- w obronie swych praw

Studentki z Oxfordu

(s) Wśród studentek Oxfordu wybuchł bunt. W klasycznym kraju osobistej wolności, toczą teraz niewiasty bój o — wolność osobistą.

Przewodnicząca grupy studentek, smukła, złotowłosa i bardzo przystojna, Brenda Gimson, stoi na czele tej kampanii. „Równe prawa“ — brzmi dewiza. W Oxfordzie wciąż jeszcze istnieje wielka różnica między prawami dla mężczyzn i kobiet. Studentom wolno np. przyjmować u siebie wizyty damskie między godzinami 1 a 7 po południu. Natomiast biada studentkom, które sobie pozwolą na przyjmowanie wizyt męskich bez specjalnego pozwolenia.

To musi się teraz zmienić — obstają studentki. Mieszkanki „collegów“ twierdzą, że nie są absolutnie mniszkami i żądają w swoich rezolucjach, powziętych na bardzo burzliwym zgromadzeniu, następujących uprawnień na przyszłość: 1) wolno wychodzić, kiedy się im żywnie podoba, bez składania relacji, jeżeli wrócą w porze nocnej; 2) w domu wolno im swobodnie rozmawiać w cztery oczy z kolegą czy innym przedstawicielem płci męskiej, przynajmniej w godzinach między lunchem a dinner, 3) wolno wycbylić okolicznościowo kieliszek, 4) urządzać zabawy taneczne, i — last not least — 5) ubierać się wedle osobistego gustu.

„Zawsze ubrane na ciemno, wiecznie w tych czarnych pończochach i buciskach, wyglądamy, jak gdybyśmy się wybierały na własny pogrzeb“ — powiada z goryczą ładna miss Gimson.

Kobieta w ogniu

(s)Ochotnicza straż pożarna w Wembley ma także swoją żeńską brygadę, która się zawsze bardzo dzielnie sprawuje. Obecnie jednak wybuchła tam wśród kobiet rewolta, chociaż w formacjach napół wojskowych takie rzeczy są nie dozwolone. Chodzi mianowicie o mundury. Męscy strażacy otrzymali piękne ciemno granatowe mundury wełniane z błyszczącymi guzikami, podczas gdy kobiety musiały paradować w popielatych bawełnianych mundurach ze zwykłymi rogowymi guzikami. A kiedy rada miejska uparła się i nie chciała kobiecej brygadzie przyznać tych pięknych uniformów, zbuntowały się kobiety i „jak jeden mąż“ zgodnie oświadczyły, że wolą raczej zginąć, niż w przyszłości pracować w tych marnych bawełnianych mundurach.

Powie może ktoś: „Ah, znowu kobiety ze swoją odwieczną próżnością! Nie chodzi tym strażaczkom o walkę z żywiołem, lecz o błyszczące guziki. O próżności kobieca, o puchu marny!“

Ale kobiety w swojej rozważnej mądrości, powiadają: Najwyżej pali się pięć dni w roku. Podczas 360 dni jest spokój. Chodzi więc o to, ażeby w tych spokojnych dniach ładnie wyglądać, by wzmocnić własne samopoczucie, ażeby właśnie w chwili wybuchu niebezpieczeństwa zebrać wszystkie siły do walki z rozpętanym żywiołem.

Kobieta — której najgłówniejszą misją na świecie jest właśnie gaszenie pożarów — wie lepiej od najstarszego nawet radcy miejskiego, jakie warunki najlepiej odpowiadają jej czynności. — Ostatecznie mężczyzna może lekceważyć modę, nie ulega bowiem czarowi błyszczących guzików. Kobieta zaś potrzebuje jej pomocy, ona bowiem wzmacnia jej siły.

Na szczęście dla Wemblcy i na szczęście dla strażaczek, przeforsowały one wreszcie swoje żądania. Kiedy więc zajdzie potrzeba staną jak jeden mąż w swoich pięknych mundurach z błyszczącymi guzikami, i z wrodzoną werwą zabiorą się do dzieła.

II wieczór muzyczny uczniów prof. Jana Hoffmanna

Na pierwszą część programu złożył się popis młodocianych pianistów: Hoffmannówny, Horowiczówny, Scherzerówny, Abelesówny i Gaertnera. Wszyscy wykazali bardzo sumienne opanowanie wykonywanych utworów i muzykalność, która w połączeniu z uważnym wyzyskaniem wskazówek nauczyciela pozwoliła im dobrze interpretować. Są oni jednak zbyt mało zaawansowani, by ich sądzić indywidualnie. Najbardziej podobał się zupełnie poważny wykonawca Preludiów Chopina — Gaertner.

W drugiej części wieczoru usłyszeliśmy żeński zespół wokalny, kierowany przez prof. Hoffmanna. W skład zespołu wchodzą pp. Wiskidówna, Kozerówna. Wiśniewska i Sękarówna. Jak za poprzednich lat, tak i tym razem można było zaobserwować idealne zespiewanie, bardzo daleko posuniętą precyzję, świetną dykcję i trafną interpretację, co w rezultacie dało słuchaczowi pełne zadowolenie artystyczne. Dobrze by było, gdybyśmy najlepszy tego rodzaju zespół w Krakowie mogli częściej słyszeć.

Bardzo licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców i prof. Hoffmanna.

Dr W. M.

„Pan Tadeusz“ po żydowsku

Rozmowa z poetą-tłumaczem Dawidem Königsbergiem

LWÓW, w czerwcu.

Pierwsze tłumaczenie „Pana Tadeusza“ na język żydowski ukazało się przed kilku dniami. Zetknąłem się z tłumaczem, poetą żydowskim Dawidem Königsbergiem, w chwili gdy właśnie odebrał pierwsze egzemplarze od introligatora. „Dwadzieścia lat pracowałem nad przekładem“ — odezwał

אַדאַם מיצקיעוויטש

פּאַן טאַדעוּש



יידיש: דוד קעניגסבערג

Karta tytułowa żydowskiego przekładu „Pana Tadeusza“

się, patrząc radośnie i pieczołowicie na swoje dzieło. „Jeszcze w 4-tej klasie gimnazjalnej postanowiłem wspólnie z późniejszym poetą Józefem Grünseitem przełożyć „Pana Tadeusza“ na język żydowski“. W głównej mierze zachętę dał mi w tym kierunku pułkownik dr. Maksymilian Landau, który wpoił we mnie wiele sentymentu dla dzieł Mickiewicza.

W IV. klasie gimnazjalnej przetłumaczyłem też dwa wiersze z IV Księgi „Pana Tadeusza“:

Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku
[siedział,
Nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział.

Żydowskie tłumaczenie brzmi:

Nariszer ber! wolstu gezesen yn dajn kust,
Kajnmuł wolt zych fun dir kajn Wojski
[nyszt derwust.

Zaznaczyć należy, że podczas gdy w oryginale wiersz jest — jak wiadomo — trzynastozgłoskowy, w żydowskim tłumaczeniu Königsberga mamy dwunastozgłoskowiec. Odpowiada to bardziej — twierdzi tłumacz — właściwościom języka żydowskiego, który ma przewagę rymów męskich. Przekład zachowuje poza tym rytm i rym oryginału.

Uwzględniłem w tłumaczeniu — mówi poeta — również i te miejsca, w których niektórzy mieli się dopatrzeć obraźliwych akcentów pod adresem Żydów. Usunąłem te wątpliwości. Dotyczy to szczególnie wiersza:

Jak dziecko od Żydów kłute igiełkami.

Twierdzą niektórzy, że jest to aluzja do mordu rytualnego. Ja natomiast jestem przekonany, że wchodzi tu w rachubę znany żydowski motyw folklorystyczny, iż sąd niebieski karze nieletnie dzieci wkładaniem do łóżka, w którym sterczą szpilki. W tym też sensie przetłumaczyłem ten wiersz.

Wkońcu oświadcza Königsberg:

— Mówi się o przekładzie, że jest podobny do kobiety. Kobieta może być piękna luub wierna. Natomiast rzadko jednoczy w sobie oba te walory. Nie chciałbym chwalić swojej własnej pracy, ale wydaje mi się, że jest ona jednocześnie wierną i piękną, jakkolwiek zdaję sobie sprawę, że forma nie jest jeszcze ostateczną. Oczekuję wskazówek od znawców Mickiewicza. Żywię nadzieję, że doczekam się dalszych nakładów, a wówczas usunę usterki, o których w międzyczasie się dowiem, jakoteż te, które zauważyłem, gdy praca znalazła się już w druku.

— Zdaje się, że ktoś już próbował tłumaczyć „Pana Tadeusza“ na język żydowski i że nawet ukazały się w druku niektóre tłumaczenia.

— Owszem. Po wojnie światowej Jona Szper z Łodzi przełożył jeden tylko fragment „Pana Tadeusza“, a mianowicie „Koncert nad koncertami Jankiela“ z XII Księgi. Później niejaki Vogelman przełożył kilka fragmentów. Jest to nawiasem mówiąc kiepskie tłumaczenie. Całości w każdym razie nikt przede mną nie przetłumaczył. W ogóle mało przetłumaczono na język żydowski dzieł klasycznych literatury polskiej.

Środki materialne na wydanie „Pana Tadeusza“ w języku żydowskim pochodzą częściowo od żydowskiego Pen-Klubu w Warszawie, po części od Gminy Żydowskiej we Lwowie, a reszta z własnych funduszów tłumacza-poety.

Dużo wdzięczności — kończy rozmowę tłumacz „Pana Tadeusza“ — winien jestem prezesowi lwowskiej Gminy Wyznaniowej b. sen. Drowi Michałowi Ringlowi, który dowiedziawszy się ubocznie o trudnościach, na jakie napotykam na drodze do wydania przekładu, z własnej inicjatywy umożliwił mi wydanie tłumaczenia przez przyznanie mi subwencji Gminy.

N. HAUSER.

Są jeszcze dobre interesy w Polsce

50 proc. dywidendy wpłaca księgarska spółka akcyjna

Warszawa. 12. 6. (g. m.) Jak się okazuje są jeszcze dobre interesy w Polsce i to nawet księgarskie, pomimo że dają się słyszeć utyskiwania na kryzys jaki przechodzi branża księgarska.

Jak wiadomo, spółki akcyjne, których akcje noto wane są na giełdzie, pomimo korzystnych koniunk tur w r. ub. wydzieliły dywidendę za r. 1938 od 2 do 6 proc. Do wyjątków należy zaliczyć Bank Polski — dywidenda 8 procent, Bank Cukrownictwa — dywidenda 8 proc., Zakłady Ostrowieckie — dywidenda 7 proc., Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu — dywidenda 10 procent.

O wiele wyższą jest rentowność akcji niektórych przedsiębiorstw nienotowanych na giełdzie.

Należy do nich przede wszystkim Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski S. A. której akcjami nie dokonywuje się żadnych tranzakcji, gdyż akcje te są w posiadaniu kilku osób. głównych udziałowców przedsiębiorstwa.

Na walnym zebraniu akcjonariuszy tej spółki akcyjnej, odbytym ostatnio, uchwalono, podobnie jak i za rok 1937, wypłacić dywidendę za rok ubiegły w wysokości 50 procent.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatek obrotowy a spółdzielnie kredytowe

Nowe prawo o podatku obrotowym oznacza dla spółdzielni kredytowych znaczne ograniczenie ulg w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy, opartego na prawie o państwowym podatku przemysłowym.

Ścieśnienie ulg wynika nie z przepisów samej ustawy o podatku obrotowym z 4. V. 1938 Nr 34 Poz. 292 Dz. U. RP., lecz z interpretacyjnych postanowień rozporządzenia wykonawczego z 19 IV. 1939. Nr 44 Poz. 287 Dz. U. RP.

Zasada ulg pozostała bowiem bez zmiany. W szczególności spółdzielcze instytucje drobnego kredytu zwolnione są zupełnie od podatku obrotowego, a w innych spółdzielniach kredytowych zwolniony jest obrót osiągnięty z pożyczek udzielonych członkom i z tytułu lokat w związkowych centralach finansowych. Zarówno wymogi ulg jak i określenie spółdzielczych instytucji drobnego kredytu pozostało to samo. Te ostatnie — obok innych warunków — muszą mieć za podstawowy przedmiot przedsiębiorstwa udzielanie pożyczek i przyjmowanie wkładów, pożyczki nie mogą przekraczać granicy zł. 2.000.— dla osób fizycznych a zł. 8.000.— dla osób prawnych, a nadto dochód osiągany z procentów od pożyczek (i od sum lokowanych w związkowych centralach finansowych) musi stanowić conajmniej 2/3 ogólnego dochodu uzyskanego w roku obrachunkowym.

Dotychczasowa praktyka utożsamiała jednak „pożyczki" z kredytem, zwalniała więc od podatku spółdzielnie drobnego kredytu, jeżeli odsetki od wszelkich kredytów, a więc dyskontu, zaliczek na inkaso, itd. a nie tylko od samych pożyczek wynosiły conajmniej 2/3 ogólnego dochodu, — podobnie w innych spółdzielniach bankowych zwalniała od opodatkowania cały dochód z odsetek od wszelkich form i rodzajów kredytu, a nie tylko odsetki od pożyczek w ścisłym słowa znaczeniu. Wychodzono z założenia, że „ratio legis" zwolnienia jest ta sama przy pożyczce jak przy innym kredycie, bo chodzi wszak o poparcie działalności kredytowej spółdzielni. Praktyka ta znajdowała ustawowe oparcie w niektórych postanowieniach ustawy o spółdzielniach (np. art. 36) i w art. 91 prawa bankowego, wedle którego spółdzielniom wolno udzielać kredytów w formie dyskontu weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych hipoteką, poręczeniem lub zastawem papierów wartościowych.

Ten stan rzeczy ulega zmianie wobec przepisu art. 64 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego, który stanowi wyraźnie: „Pojęcie pożyczek udzielonych członkom obejmuje wyłącznie pożyczki w rozumieniu art. 430 i następnych kodeksu zobowiązań".

Wiadomo, czym są pożyczki w powyższym rozumieniu: są to umowy, mocą których dający pożyczkę obowiązuje się przenieść na własność biorącego pożyczkę pewną ilość pieniędzy lub innych rzeczy zamiennych, a ten ostatni obowiązuje się tę samą ilość takich samych rzeczy zwrócić. Kodeks zobowiązań stanowi nadto, że odbiór pożyczki powyżej zł. 250.— winien być stwierdzony pismem, że jeżeli termin zwrotu pożyczki nie był umówiony, staje się ona płatną za uprzednim jednomiesięcznym lub trzymiesięcznym wypowiedzeniem itd.

Dyskont weksli (rymes) nie jest pożyczką w powyższym znaczeniu. Spółdzielnia dyskontująca członkowi rymesy klientowskie nie umawia się z nim o „zwrot przedmiotu pożyczki", — kredytobiorca nie zobowiązuje się bynajmniej zapłacić sum wekslowych, gdyż obowiązek ten ciąży na akceptancie wzgl. wystawcy wekslu własnego, — zobowiązania kredytobiorcy jako żyranta są abstrakcyjne, od tytułu oderwane, i opierają się wyłącznie na przepisach prawa wekslowego.

Jakie stąd konsekwencje, Ze zwolnienia od podatku będą mogły korzystać tylko te spółdzielnie jako instytucje drobnego kredytu, które wykażą, że osiągnęły 2/3 ogólnego dochodu w danym roku z odsetek od „pożyczek" w powyższym znaczeniu i nie będą mogły doliczyć do tego odsetek uzyskanych z dyskontu, — w przeciwnym razie podobnie jak w innych spółdzielniach kredytowych zwolniony będzie od podatku tylko dochód z odsetek od pożyczek w ścisłym rozumieniu, — natomiast odsetki od dyskontu będą podatkowi podlegały (oczywiście też dochód z prowizji i t. p. jak dotychczas).

Zasady te, moim zdaniem, będą mogły być stosowane dopiero przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1939, a to wobec przepisu art. 15 ust. o podatku obrotowym.

W praktyce bankowej pożyczka wekslowa udzielana bywa w postaci zdyskontowania wekslu pożyczkowego i rozróżnienie zewnętrzne jest trudne. Rozporządzenie wykonawcze zawiera przepisy interpretacyjne negatywne, stanowiąc, że nabycie praw z weksla przez indos członka nie jest samo przez się dowodem udzielenia pożyczki, jednak przyjęcie weksla jako skryptu dłużnego lub weksla na zabezpieczenie nie wyklucza umowy pożyczki. Spółdzielnie będą musiały starać się o dowody zewnętrzne, że konkretny dyskont weksla wzgl. weksli stanowi pożyczkę. Temu celowi mogą służyć np. księgowe wyodrębnienie dyskontu od pożyczek, sporządzenia umów pisemnych, podpisywanie weksli pożyczkowych na pierwszej stronie zarówno przez biorącego pożyczkę jak i przez poręczycieli itp. Posiadanie szeregu weksli z tymi samymi podpisami, płatnymi w periodycznych terminach, na takie same lub podobne kwoty opiewających również stanowić będzie mogło dowód, że chodzi o pożyczkę.

Kredyty w rachunku bieżącym i zaliczki na inkaso stanowią moim zdaniem, pożyczki w rozumieniu kodeksu zobowiązań. Kwoty kredytowane w rachunku bieżącym nie są bowiem niczym innym jak szeregiem wypłaconych pożyczek, przy czym tylko zgodnie z istotą rachunku bieżącego dłużnik ma prawo spłacać dowolne kwoty a spółdzielnia nie ma prawa żądać zwrotu poszczególnych pożyczek, lecz tylko salda wszystkich pożyczek udzielonych w pewnym okresie czasu, po potrąceniu opłat. Również zaliczki na weksle inkasowe są pożyczkami pod zastaw weksli a nie dyskontem czyli skupem weksli, skoro nadwyżka wpływów ponad udzielone zaliczki należy się klientowi.

Ustawa o opłatach rejestracyjnych (z 25 IV. 1939 Nr 34 poz. 293), które wykupywane będą począwszy od roku 1940, w miejsce dotychczasowych świadectw przemysłowych, zwalnia od tych opłat spółdzielcze instytucje drobnego kredytu. I tu zastosować wypadnie przedstawione wyżej ścieśnione pojęcie „pożyczek", wskutek czego znaczna ilość spółdzielni, uznanych dotąd za spółdzielnie drobnego kredytu, będzie musiała opłaty rejestracyjne uiszczać.

W tym związku nadmienić wreszcie trzeba, że ustawa o opłatach stemplowych zwalnia od opłaty pismo stwierdzające poręczenie za „pożyczkę, udzieloną przez spółdzielnię członkowi" oraz stanowi ulgową opłatę (0,3 proc. zamiast 0,5 proc.) od obligu stwierdzającego „pożyczkę od instytucji drobnego kredytu". Wprawdzie ustawa o opłatach stemplowych podaje samodzielną definicję spółdzielni drobnego kredytu, jednak nie wdaje się w analizę pojęcia pożyczki.

Adw. Dr Zygmunt Aronsohn

Przeciw przymusowi organizacyjnemu w handlu

Warszawa, 12. 6. (g. m.) W ostatnich czasach występuje w życiu organizacyjnym kupiectwa, zwłaszcza chrześcijańskiego, ciekawe zjawisko cichej walki między organizacjami ogólnokupieckimi, a ściśle branżowymi.

Ostatnio zyskują coraz bardziej na znaczeniu organizacje branżowe w gałęzi zbożowej, spożywczo kolonialnej, w zakresie importu i eksportu, które obejmują swym zasięgiem całe województwa, a na wet całą Polskę.

Praktyka dotychczasowa wykazała, że ogół kupiectwa, głównie prowincjonalnego, w mniejszych miastach, organizuje się zasadniczo w zrzeszeniach ogólnobranżowych, a tylko branże, które mają specjalne warunki pracy zrzeszają się w organizacjach branżowych.

Usilnie popiera organizacje branżowe Rada Naczelna zrzeszeń kupiectwa polskiego, która uważa, że pomimo trudności, zrzeszenia branżowe we wszystkich gałęziach handlu powinny być zorganizowane w najkrótszym czasie.

Przewidując pewne trudności, które powstać mogą dla organizacji ogólnokupieckich, forusje się projekt aby wszyscy członkowie organizacyj branżowych byli równocześnie obowiązkowo członkami lokalnych organizacyj ogólnobranżowych i przez to zobowiązani byliby płacić podwójne składki: najprzód składki do organizacji branżowej, która jest podwaliną danej gałęzi handlu, a następnie do organizacji ogólnobranżowej.

Temu przeciwstawia się poważny odłam kupiectwa, który uważa, że członkowie organizacji branżowych winni należeć do organizacji ogólnokupieckich i tam także swe składki opłacać — ale nie można w żadnym razie wprowadzać przymus należenia do organizacji ogólnobranżowych. Mogłoby się to bowiem odbić ujemnie na organizacjach ogólnokupieckich.

Nowe orzeczenie o pracy dozorców

Ustalonym już trybem corocznym wniesione zostały i tym razem przez właścicieli domów i dozorców sprzeciwy przeciwko dalszemu stosowaniu zasad zeszłorocznego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich w Krakowie a dozorcami domowymi, wobec czego Komisja ta 24 maja br. wydała nowe orzeczenie, regulujące wzajemne stosunki prawne między właścicielami a dozorcami. Jak w każdym corocznym jej orzeczeniu przeważająca część przepisów jest dosłownym powtórzeniem orzeczeń dawniejszych. Tylko nieliczne ale ważne zmiany są oznaką postępującego rozszerzania uprawnień dozorcy.

W omawianym orzeczeniu tegorocznym utrzymany został coprawda jednoroczny okres czasu, na jaki mogą być zawarte umowy indywidualne pomiędzy właścicielami domów krakowskich a ich dozorcami, a więc do 31 marca 1940 r. z trzech miesięcznym wypowiedzeniem umowy o pracę dokonany najpóźniej 31 grudnia 1939 r., a jednak do postanowienia tego dodano nowe tej treści, że o ile stosuek pracy trwa już 10 lat, rozwiązanie umowy może nastąpić po uprzednim conajmniej 6-miesięcznym wypowiedzeniem, dokonanym najpóźniej w dniu 30 września 1939 r.

Ważną zmianę wprowadza par. 7 nowego orzeczenia przez opuszczenie pewnych słów zawartych w dawnym odnośnym przepisie: mianowicie wypowiedzenie przez właściciela nieruchomości umowy o pracę jest nieważne, jeśli właściciel zalega z zapłatą należnego dozorcy wynagrodzenia, nawet wtedy gdy dozorca nie upominał się o zapłatę — czego poprzednie orzeczenie wyraźnie wymagało i jeśli dozorca wykaże zaległe należytości swe, nie tylko książeczką obrachunkową, jak to przewidywało poprzednie orzeczenie, ale także w jakikolwiek inny sposób.

Wreszcie przedłużony został bezpłatny urlop dozorcy do 2-ch tygodni po 3-ch latach pracy.

Postanowienia orzeczenia powyższej Komisji wchodzą w zastosowanie z mocy prawa, o ile indywidualne umowy pracy zawierają warunki mniej korzystne dla pracownika.

Adw. Dr Apt

KRONIKA

CZERWIEC
13
WTOREK

Wschód słońca 3 g 14 m
Zachód słońca 19 g 3 m 33
26 Siwan 5699

Ordynacja wyborcza do Izb Rzemieślniczych — a rzemiosło żydowskie

Ogólnokrajowy Zjazd Rzemieślników Żydów obradować będzie w nadchodzącą niedzielę w Krakowie. Zjazd poświęcony będzie projektowi ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych, będącej dalszym etapem dyskryminacji rzemiosła żydowskiego.

Zjazd zagai prezes D. Scheinowitz, po czym nastąpią przemówienia powitalne i wybory prezydium. O projekcie ustawy o zmianie ordynacji wyborczej do Izb Rzemieślniczych wygłosi referat poseł dr I. Schwarzbart. Dalszy referat n. t. Rzemiosło żydowskie w obliczu konsekwentnego niszczenia — wygłosi wiceprezes M. Goldfarb.

Dwudziestolecie komunikacji powietrznej w Polsce zostanie utrwalone w filatelistyce

W dniach 14 i 15 bm. odbędą się w cywilnym porcie lotniczym na Okęciu w Warszawie uroczystości, związane z XX-leciem komunikacji powietrznej w Polsce i X-leciem istnienia P. L. L. „LOT". Rocznice te znajdą swe odbicie w filatelistyce, gdyż w dniach 14, 15 i 16-tym czerwca, urzędy pocztowe w miastach mających połączenia lotnicze, stemplować będą okolicznościowymi pieczątkami całą odchodzącą w tych dniach pocztę.

Urzędy pocztowe w Warszawie będą stemplowały dodatkowo w dniu 17 czerwca odchodzącą z Warszawy drogą lotniczą pocztę specjalnym datownikiem.

Budowa zapory wodnej w Czchowie

W niedzielę odbyła się w Czchowie uroczystość poświęcenia robót przy budowaie zapory wodnej na ostatnim przełomie Dunajca. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych ze starostą mgr. Fuellerem, personel państw. kier. budowy, personel firmy budującej, załoga robotnicza oraz bardzo licznie przybyła okoliczna ludność.

Uroczystość poprzedzona została nabożeństwem odprawionym w kościele parafialnym w Czchowie, po czym uczestnicy udali się na plac budowy, gdzie proboszcz Skalski dokonał aktu poświęcenia robót, wygłaszając następnie przemówienie na temat wzrastającej z dniem każdym potęgi moralnej i materialnej Rzeczypospolitej. Dalsze przemówienia wygłosili starosta powiatowy mgr Fueller, kierownik budowy inż. Gulewicz i in.

Po poświęceniu załoga robotnicza podejmowana była śniadaniem a goście, oprowadzani przez inżynierów, zwiedzali roboty, których rozmiary przedstawiają się imponująco.

Uroczystość P. O. W. w Dębicy

Pod protektoratem pana ministra opieki społecznej Zyndram-Kościałkowskiego, wojewody dr. Tymińskiego i dcy O. K. gen. Narbutt-Łuczyńskiego odbyła się w Dębicy uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału P. O. W., połączona ze zjazdem peowiaków okręgu krakowskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych ze starostą Ringlem, który reprezentował p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, liczne delegacje P. O. W. ze sztandarami, oddziały P. W., szkoła mechaniczna i w. in.

Po przemówieniach burmistrz miasta prof. Staroń dokonał odsłonięcia tablicy z okazji zmiany nazwy rynku na plac Marszałka Piłsudskiego i ulic P. O. W. i Strzeleckiej. Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej, poczym uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry pułku strzelców konnych przedefilował przed reprezentantami władz.

Działał w obronie koniecznej

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął 26-letni Roman Zdzisław Węgrzyn, rolnik, zamieszkały w gromadzie Wieniec, powiecie bocheńskim, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci niejakiego Jana Zagula.

Jak wynika z przebiegu dochodzeń dnia 15-go kwietnia br. doszło do awantury w czasie której Zagul uderzył Węgrzyna kijem, a kiedy Węgrzyn odskoczył w bok, Zagul pobiegł za nim i uderzył go dwukrotnie, przy czym zawołał: Jestem przebity. Jak się okazało, Zagul został ranny i w następstwie tego zmarł.

Na rozprawie Węgrzyn bronił się, że działał w obronie koniecznej. Po wywodach prokuratora i obrońcy adw. dr Szymona Feldbluma sąd przyjął tezę obrony, że oskarżony działał w obronie koniecznej i wydał wyrok uniewinniający.

Tragiczna śmierć uczenicy

W mieszkaniu przy ul. Kazimierza Wielkiego 82, Łapczyńska Barbara (lat 17), uczenica, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej

Staruszek wpadł pod taksówkę

Andrzej Pawłowski (lat 68), mistrz szewski, zam. przy ul. Floriańskiej 22, przechodząc przez jezdnię ul. Basztowej, został potrącony przez taksówkę, prowadzoną przez szofera Józefa Makarskiego, wskutek czego doznał złamania prawej nogi w kostce. Makarski odwiózł Pawłowskiego do Szpitala św. Łazarza.

Znaleziono zwłoki topielca

Wczoraj wydobyto z Wisły zwłoki Jerzego Pastucha (lat 7), który w dniu 8 VI. 1939 — jak o tym pisaliśmy — utonął w Wiśle koło mostu im. Marszałka Piłsudskiego. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oo—

— Dla uczczenia pamięci **BŁ. P. SALOMEI EPSTEINOWEJ** złożyli na **RZECZ KOLONII „JORDANÓW"**: po zł 10.— Ludwikowie Rattlerowie, Maksymilianowie Lauterbachowie, Aleksander Ritterman, Szymonowie Feldblumowie, Adolfowie Gumprichowie. Po zł 5.— Ludwikowie Landy'owie, Dr Alojzy Abeles, Maurycowie Horowitzowie, Zygmunt Horowitz, Dr Rudolf Beres, Sydonia Brombergowa, Jerzy i Bronisława Ratlerowie, Wincentowie Moszkowscy, Ernest i Lydia Landauowie i Tobias Wexner.

—oo—

— **DO KLASY PIERWSZEJ GIMNAZJUF MECHANICZNEGO ŻYDOWSKIEGO T-WA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE** przyjmuje się również uczniów, mających ukończonych lat 13, a uznanych przez lekarza szkolnego za fizycznie odpowiednio rozwiniętych. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach przedpoł. ul. Brzozowa L. 5. (od 10—12).

—oo—

— **LEGITYMACJE (CZARNE) P. Z. N.-u** wydaje nadal Żyd. Tow. Gimnastyczne, Skawińska Boczna 13. Na podstawie takiej legitymacji wykupić można bloczek (kupony) kolejowy ważny w sezonie letnim i uprawniający do 50 proc. zniżki kolejowej.

—oo—

—oo—

RADJO

Wtorek, 13 czerwca.

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna w wyk. ork. wojsk. pod dyr. Ptaszyńskiego; 8 Audycja dla szkół; 8.15 Polityk kawiarniany — dialog wygł. Wiktor Budzyński i Olga Wróblewska-Ustupska; 11 Audycja dla szkół: „Okręty-tułacze" pogad. dla dzieci starszych wygł. W. Frenkiel; 11.25 Muzyka z płyt; 11.50 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Płyty; 13.4[illegible] Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.5[illegible] Muzyka z płyt; 12.40 „Czy wiecie, że..." w opr. dra J. Reguły; 14.35 Muzyka z płyt; 14.45 Nie trzeba daleko szukać — pogad. dla młodzieży wygł. St. Sumiński; 15 Gra Mała ork. PR. pod dyr. St. Dzięgielewskiego; 15.4[illegible] Wiadomości gospodarcze; 15.50 Przegląd aktualności finansowogospodarczych; 16 Dziennik popołudniowy; 16.1[illegible] Przywołany obraz Żelazowej Woli — reportaż; 16.20 Recital fletowy F. Tomaszewskiego, akomp. J. Wojciechowska; 16.45 Kronika literacka w opr. dr T. Makowieckiego; 17 Recital fortepianowy A. Galera; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Koncert solistów Wykonawcy: M. Janowski (tenor), T. Ochlewski (skrz.), w programie muzyka polska; 18.[illegible] Muzyka z płyt; 19 Audycja dla robotników; 19.30 „Przy wieczerzy". Wykonawcy: ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Mira Sobolewska (mzsopr.) i W. Jodko (cytra); 20.25 Pogadanka dla kobiet: „Kosmetyka w lecie" w opr. dr Fryderyki Amcisen-Distlerowej; 20.35 Lokalne wiadomośc isportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiad. meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Muzyka współczesna w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej: Stan. Mikuszewski — I skrz., H. Nierychło — II skrzypce, H. Zarzycki — altówka, J. Makowicz — wiolon.; 21.25 Wiedza i książka: Tegoroczna nasza wyprawa naukowa do Egiptu, felieton Żejmo-Żejmisa; 21.40 W. A. Mozart: „Don Juan" opera w 2-ch aktach w wyk. solistów, chóru i ork. Teatru Mozartowskiego w Glyndebourne (płyty); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.50 Pieśń poranna i gimnastyka; 7 p. Kraków; 7 Muzyka taneczna (płyty); 17.45 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem. i ang.; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 7 p. Kraków; 17 Koncert życzeń; 17.50 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego"; 18 p. Kraków; 20.15 Wiadom. z Polski w jęz. czeskim; 20.25 Pogad. roln.; 20.35—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 14.45 p. Kraków; 17 Wiadom bież.; 17.10 Płyty; 17.45 Skrzynka techniczna; 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 13.50 Koncert popularny; 14.40 Wiadom. giełdowe; 14.45 p. Kraków; 17 Nowe nagrania (płyty); 17.45 Literatura dla wszystkich; 18—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka filmowa z płyt; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku; 12.56—13.10 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 1[illegible] Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.30 Kącik młodzieży hebrajskiej; 18 Pogadanka dla rolników; 18.15—19 Program arabski; 19 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Koncert utworów Mendelssohna, Debussy'ego, Schumanna i in. w wykonaniu zespołu studia; 20.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

18 FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. RYGA: 18.40 Koncert muzyki romantycznej.

19 WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. FLORENCJA: 19.1[illegible] „Stabat Mater" — oratorium Pergolesego. BUDAPESZT 19.30 „Wesele Figara" — opera Mozarta, akt I. LONDYN EG.: Program rozrywkowy. KOWNO: Koncert wokalny.

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert muzyki romantycznej. LUKSEMBURG: Music-Hall. RADIO ROMANIA: Koncert Bethoenowski. KOWNO. 20.30 Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: „Dawne przeboje" — aud. muz. OSLO: 20.40 Recital fortep. Haliny Sembrat. HILVERSUM I. „Walkiria" opera Wagnera, akt II i III.

21 MEDIOLAN: Wieczór oper. LUKSEMBURG: 21.05 Opera. POSTE PARISIEN: 21.07 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. BRUKSELA FRANC.: 21.15 Koncert muzyki współczesnej. RYGA Muzyka lekka. SRASBURG: Muzyka lekka. RENNES: 21.30 Radiokabaret. BUDAPESZT: „Wesele Figara" — opera Mozarta, akt II.

22 RADIO PARIS: Muzyka kameralna. LUBLANA 22.1[illegible] Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. RZYM: Recital fortep. DROITWICH: 22.30 Muzyka rozrywkowa. KOPEHAGA: Muzyka kameralna.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna. FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Muzyka jazzowa.

P. Prezydent R. P. w Mościcach

Mościce, 12. 6. PAT. Pierwszy dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent R. P. w otoczeniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Romana, min. Ulrycha, wiceministra Litwinowicza i świty poświęcił szczegółowemu zwiedzeniu nowych, na wielką skalę zakrojonych inwestycyj Państwowych Zakładów Związków Azotowych w Mościcach. Wyjaśnień udzielali Panu Prezydentowi dyr. Benedek i dyr. Wowkonowicz.

W godzinach rannych przybyli do Mościc wojewoda krakowski Tymiński oraz dowódca O. K. gen. Narbut Łuczyński, którzy po zameldowaniu się Panu Prezydentowi towarzyszyli mu w czasie zwiedzania zakładu. Po zwiedzeniu urządzeń fabrycznych Pan Prezydent R. P. zapoznał się z postępami prac elektryfikacyjnych na terenie okręgu elektryfikacyjnego tarnowskiego, obejmującego dużą część Centralnego Okręgu Przemysłowego i prowadzonych przez Okręgowy Zakład Elektryczny S. A. O. Z. E. T. z siedzibą w Mościcach. Wyczerpujący referat wygłosił dyrektor zakładu inż. Mieczysław Guenther.

—oo—

Akcja na rzecz Waad Hacalah

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Zwolennicy utworzenia Komitetu Ocalenia prowadzą nadal swą akcję. Sprawa ta będzie rozważana na zamkniętym posiedzeniu Rady Miejskiej w Tel Awiwie. Prof. Dawid Jellin i prof. Józef Klausner ogłosili oświadczenie, które uzasadnia konieczność Komitetu Ocalenia. Wypowiadają się oni przeciwko osłabieniu czujności społeczeństwa hasłami pracy wyłącznie konstruktywnej.

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Na konferencji żydowskich organizacji młodzieży w Palestynie, która odbyła się dziś w Tel Awiwie, wystąpił z przemówieniem Ben Gurion. Poruszył on podjętą ostatnio akcję na rzecz Komitetu Ocalenia. Waad Hacalah, który ma skonsolidować jiszuw skierować walkę przeciwko Białej Księdze. Ben Gurion podkreślił, że tylko Kongres Syjonistyczny jest powołany do utworzenia takiego ciała, — jesteśmy jednak gotowi — oświadczył Ben Gurion współpracować z rewizjonistami na podstawie równych praw i równych obowiązków.

Jemenitka skazana na dożywotnie więzienie

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Przed sądem wojennym w Jerozolimie toczyła się dziś sprawa Jemenitki Racheli Habsuni, oskarżonej o to, że w jej koszyku znaleziono maszynę piekielną. Oskarżona do winy się nie przyznała i rozpłakała się przed sądem. Rozegrały się przy tym dramatyczne sceny.

Sąd przesłuchał jako świadka 8-letniego chłopca arabskiego, który zeznał, że oskarżona przyszła na targ w stroju arabskim, zaproponowała mu piastra, jeśli będzie niósł jej koszyk z owocami. Chłopiec zawołał policjanta, który wykrył w koszyku pod owocami maszynę piekielną o wielkiej sile wybuchowej. Prokurator stwierdził, że oskarżona liczy 19 i pół roku, nie zaś 17 lat, jak twierdzą rodzice, co mogłoby stanowić okoliczność łagodzącą. Wywody prokuratora zostały potwierdzone co do wieku przez lekarza-eksperta.

Po krótkiej naradzie sąd skazał oskarżoną na dożywotnie więzienie. Jest to pierwszy wypadek skazania kobiety żydowskiej przez sąd wojenny w Palestynie.

Rozmowy gospodarcze niemiecko-hiszpańskie

Berlin, 12. 6. PAT. Dyrektor Wohltat przybył do Hiszpanii celem przeprowadzenia tam rozmów gospodarczych.

Likwidacja ostatniej instancji politycznej narodu czeskiego

Praga, 12. 6. (r). Niemcy zreorganizowali czeską radę narodową, której odebrano wszelkie kompetencje polityczne, ograniczając ją wyłącznie do spraw kulturalnych i pewnych zagadnień społecznych. Przewodniczącym rady jest nadal minister oświaty Kapras. Zarządzenie to jest dalszym przejawem ograniczania resztek samodzielności politycznej Czechów, której rada narodowa była jednym z ostatnich o. środków.

Akcja szeklowa zbliża się ku końcowi!

Jednolite kierownictwo sił zbrojnych dwóch mocarstw sprzymierzonych

Londyn, 12. 6. (r). Mimo braku wszelkich informacyj na temat rozmów londyńskich gen. Gamelin, uważa się sprawę jednolitego dowództwa sił morskich i lądowych mocarstw zachodnich za przesądzoną pozytywnie. Podobno nie uzgodniono jeszcze sprawy wspólnego dowództwa sił lotniczych. Wprawdzie lotnictwo francuskie ma starszą tradycję, brytyjskie jest jednak obecnie silniejsze. Rozmowy morskie są obecnie prowadzone w Firth of Forth, gdzie odbywa się największa od czasu wojny światowej koncentracja flot obu mocarstw zachodnich z udziałem największych jednostek. Na pokładzie pancernika „Nelson" znajduje się dowódca floty brytyjskiej admirał Forbes.

Rozszerzenie współpracy gospodarczej angielsko-jugosłowiańskiej

Białogród, 12. 6. PAT. Koła gospodarcze Anglii opracowują — wedle doniesień prasy białogrodzkiej — plan rozszerzenia współpracy ekonomicznej między Wielką Brytanią i Jugosławią. Jest rzeczą prawdopodobną, iż niebawem dojdzie do skutku konferencja angielsko-jugosłowiańska, której zadaniem będzie opracowanie nowej umowy handlowej między obydwoma państwami.

Przewidywane jest również, iż w miesiącu wrześniu b. r. rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe pomiędzy Francją i Jugosławią. Zadaniem tych rokowań będzie poszerzenie wymiany towarowej między Jugosławią i Francją.

Objawy ugodowości Białogrodu wobec Chorwatów

Białogród, 12. 6. PAT. W Liwnie odbył się proces 27 rolników chorwackich, oskarżonych o wywołanie rozruchów na podłożu politycznym w 1935 i 1936 r. Sąd po 15-dniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano 146 świadków uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Z więzienia w Leopolglavie zwolnieni zostali po 7-letnim pobycie dwaj Chorwaci Josip Czacic i Stjepan Malbasza skazani na dożywotnie więzienie za przestępstwa natury politycznej. Oba te posunięcia spowodowane zostały niewątpliwie polityką ugodowości wobec Chorwatów stosowaną przez rząd premiera Cwetkowicza.

KRONIKA ŚLĄSKA

Silny wstrząs podziemny

Katowice, 12. 6. (K) Wczoraj około północy odczuto w Rudzie Śląskiej i okolicy silny wstrząs podziemny. Od wstrząsu ludzie powypadali z łóżek, a na ścianach domów zauważono rysy. — Wstrząs spowodował również zerwanie tamy na potoku Bobrówka. Wody rozlały się na znacznej przestrzeni, tworząc staw, który połączył się z rzeką Bytomką.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach

Katowica, 12. 6. (K) W podziemiach kopalni „Ignacy" w Niewiadomiu zawalił się strop na filarze, przy czym spadające zwały węgla zasypały 3 pracujących na tym odcinku górników. Natychmiastowa akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia wszystkich zasypanych żywcem, jedynie jeden z nich górnik Franciszek Ogon doznał złamania kręgosłupa i ogólnych obrażeń.

W podziemiach kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce cieśla Franciszek Wodak przy naprawie szyn został zgnieciony wózkami węgla, doznając zmiażdżenia klatki piersiowej i połamania 7 żeber.

W podziemiach kopalni „Dary Boże" w Kostuchnie uległ śmiertelnemu wypadkowi górnik Izydor Ochojski, który przy rozbieraniu starego toru kolejowego przygnieciony został stemplem, odnosząc ciężkie rany. Po przewiezieniu go do szpitala, zmarł.

W miejscowości Rudzka Kuźnica z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się, musiano ewakuować 5 domów należących do Wilhelma Giełdowskiego. Domy te stoją na podebranym gruncie węglem. Dzisiaj przystąpiono do rozbiórki tych domów.

Katowice zwyciężyły w turnieju szachowym

Katowice, 12. 6. (K) Rozegrany wczoraj mecz szachowy na 62 szachownicach pomiędzy Katowicami a Chorzowem zakończył się zwycięstwem Katowic w stosunku 35 i pół na 26 i pół. Ufundowany puchar zdobyły w ten sposób Katowice.

Witos udaje się na kurację do Truskawca

Warszawa, 12. 6. (Sin). Prezes Stronnictwa Ludowego, Witos, udaje się na dłuższą kurację do Truskawca. Zastępować go będzie wiceprezes p. Andrzej Czapski.

Nowy organ O. Z. N. w Łodzi

Warszawa, 12. 6. (Sin). W Łodzi ukazało się pismo „Głos Prawdy", jako łódzki organ O. Z. N., który ma być zmieniony w najbliższym czasie na dziennik.

—oo—

Strang w drodze do Moskwy

Londyn, 12. 6. PAT. Strang odleciał dziś z lotniska Heston do Moskwy.

Berlin, 12. 6. PAT. O godz. 16-tej przybył samolotem do Berlina udający się do Moskwy Strang. Po 20 minutowej rozmowie z oczekującymi na lotnisku członkami ambasady brytyjskiej Strang odleciał do Moskwy.

Włosi w Tunisie protestują przeciw hitleryzacji Włoch

Paryż, 12. 6. (r). Licznie frekwentowane zebranie Włochów tunetańskich powzięło rezolucję, w której zakłada energiczny protest przeciwko hitleryzacji Włoch przez rząd Mussoliniego. W deklaracji tej jest powtórzenie uchwały z r. 1938, że Włosi Tunisu, wierni tradycjom Garibaldiego, będą w przyszłej wojnie walczyć po stronie demokracji w obronie wolności i pokoju.

Próby podniesienia „Thetis" będą wznowione

Londyn, 12. 6. (t). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż prace nad podniesieniem zatopionej łodzi podwodnej „Thetis" zostały na razie przerwane, należy jednak przypuszczać, że po 2—3 tygodniach próby będą wznowione.

„Aby wolność wykonywania uprawnień była członkom Rady Miejskiej zagwarantowana...“

Echa ostatnich wydarzeń w Radzie Miejskiej i w Kahale

KRAKÓW, 13 czerwca

Wczorajszy wieczór na Ratuszu krakowskim nie zapowiadał się specjalnie ciekawie. Porządek dzienny nie zawierał nic takiego, co wskazywałoby na to, że obrady „ojców miasta“ obfitować będą w ciekawsze momenty natury politycznej, że dojdzie znów do próby sił czy też stanowczych wystąpień.

Podatek drogowy, Komitet Rozbudowy m. Krakowa, czy wreszcie zburzenie paru starych kamienic i budowa nowyh — wszystko to razem wziąwszy nie wywołuje większego entuzjazmu czy zainteresowania.

Jeśli mimo to loża prasowa czujnym uchem łowiła odgłosy z sali obrad, to działo się to dlatego, że oczekiwano stamtąd echa ostatnich wydarzeń.

Od ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, kiedy wybrano włodarza miasta, bieg wypadków w Krakowie był szczególnie ciekawy.

Nagle dymisje w krakowskim kahale, rozprawy karno-administracyjne przeciw radnym miejskim, — rzeczy na pozór nie pozostające w łączności z Ratuszem, a jednak w opinii publicznej ściśle z wyborem prezydenta miasta związane.

Z tych przyczyn oczekiwano z zainteresowaniem posiedzenia Rady Miejskiej. Nie dla spraw objętych porządkiem dziennym. Ale dla spraw, których pojawienie się na porządku dziennym spodziewano się od kilku dni.

Już na samym wstępie nie brakło momentów politycznych. Radni z P. P. S. zjawili się na sali posiedzeń z wiązanką czerwonych kwiatów, które złożyli na miejscu radnego dr Szumskiego. Jak wiadomo radny dr Szumski przebywa w więzieniu, dokąd zgłosił się dla odbycia kary 4-miesięcznego więzienia, na które zasądzony został w związku ze swą działalnością polityczną.

Przed rozpoczęciem posiedzenia panuje w kuluarach ożywiony ruch. Jest już pewne, że ostatnie wypadki znajdą echo na posiedzeniu. Zarówno Klub Żydowski jak też P. P. S. i Bund wniosą w tej sprawie interpelacje wzgl. deklaracje.

Deklaracja socjalistów

Wśród ogólnego naprężenia prezydent dr Czuchajowski otwiera posiedzenie, udzielając głosu przed porządkiem dziennym b. posłowi radnemu Mastkowi, który imieniem Klubów P. P. S. i Bundu składa następującą deklarację:

„W dniu 30 maja 1939 r. odbyło się posiedzenie wyborcze Rady m. Krakowa, na którym dokonany został ustawową większością wybór prezydenta i wiceprezydenta miasta. Obok wiceprezydenta w osobie Dra Antoniego Pajdaka, członka PPS. wybrany został prezydentem p. Dr Mikołaj Kwaśniewski b. wojewoda krakowski, senator i wicemarszałek Senatu a to głosami radnych socjalistycznych (PPS. i „Bund“) oraz wszystkich radnych żydowskich.

Wdniu 3 czerwca 1939 zwolniony został ze stanowiska komisarycznego prezydenta Gminy Żydowskiej radny miejski Dr Rafał Landau, zaś w dniu 5 czerwca 1939 spotkał ten sam los komisarycznego wiceprezydenta tej gminy r. m. Feiwla Stempla.

Powyżsi członkowie komisarycznego Prezydium Gminy Żydowskiej pp. Dr Landau i Stempel zajmowali odebrane im obecnie stanowiska od około trzech lat a wszelkie żądania żydowskiej ludności, by wreszcie kres położyć komisarycznym rządom w gminie żydowskiej i przeprowadzić wybory do Rady tej gminy pozostawały poprzednio bezskuteczne.

W dniu 7 czerwca 1939 wezwani zostali do Sądu starościńskiego w Krakowie i tam ukarani wysokimi grzywnami wszyscy niemal żydowscy radni, a to na skutek równocześnie wniesionych przeciw nim przez odnośne Urzędy obwodowe Zarządu miejskiego doniesień o rzekomych nieporządkach, stwierdzonych w czasie doraźnie w dniu 6 czerwca 1939 zarządzonych rewizji w ich realnościach, a w braku tychże w ich przedsiębiorstwach. Fakty te pozostają ze sobą nie tylko w bezpośrednim czasowym ale i w przyczynowym związku; to też opinia publiczna słusznie ocenia je z jednej strony jako represje za dokonany w dniu 30 maja br. także głosami radnych żydowskich wybór Prezydenta m. Krakowa, z drugiej zaś strony za środek nastraszenia ich i wpłynięcia na nich, by w przyszłości wykonywali Swe funkcje radzieckie według zaleceń z góry.

Ale cokolwiek-bądź by było podstawą owych zarządzeń wydanych w konsekwencji wyboru Prezydenta m. Krakowa podkreślić musimy, że są one ograniczeniem uprawnień radnych, są naruszeniem praw zagwarantowanych im konstytucyjnie i nie mogą one być uważane za licujące z godnością i powagą Rady m. Krakowa.

Wobec powyższego Klub radnych PPS. i Bundu zakłada przeciw tego rodzaju metodom protest“.

Klub O. Z. N. oświadcza:

Z kolei zabiera głos radny Jaknbowski (O. Z. N.), który składa deklarację, że wybór prezydenta miasta dokonany został w sposób przypadkowy i w sztucznie stworzonych warunkach prezydent miasta nie będzie mógł spełniać obowiązków. Dlatego Koło Radnych O. Z. N. zajmuje stanowisko, że dokonany wybór nie powinien być zatwierdzony.

Klub Żydowski interpeluje

Poseł dr Schwarzbart składa imieniem Klubu Żydowskiego oświadczenie i interpelację następującej treści:

1. Dnia 30 maja 1939 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Krakowa celem dokonania wyboru Prezydenta m. Krakowa. Na posiedzeniu tym zgłoszoną została jako jedyna — kandydatura b. Wojewody Krakowskiego Dra Mikołaja Kwaśniewskiego. W tajnym głosowaniu wybrany został prezydentem m. Krakowa p. Dr Mikołaj Kwaśniewski większością 37 głosów.

Radni, którzy oddali głos na kandydaturę p. Dra Mikołaja Kwaśniewskiego wykonali przysługujące im uprawnienie zagwarantowane obywatelom w Konstytucji i w odnośnych ustawach samorządowych. Jest rzeczą oczywistą, że obywatele, w tym wypadku radni Rady Miejskiej m. Krakowa nie powinni być w żaden sposób pociągani do jakiejkolwiek odpowiedzialności lub narażani na jakiekolwiek ujemne skutki za wykonanie lub w związku z wykonaniem swych uprawnień jako radnych, wykonanych zgodnie z ustawą.

Stan przeciwny temu wymogowi praworządności stworzyłby bowiem precedens, godzący w zagwarantowane Konstytucją prawa obywatelskie i mógłby być łatwo skierowany dziś przeciwko jednej a jutro przeciwko innej grupie obywateli. To też zagwarantowanie tej swobody przekonań i wolności spełnienia ustawowych uprawnień i obowiązków przez radnych w tym wypadku przy wyborze prezydenta miasta ma znaczenie nie tylko lokalne ale i zasadnicze.

Między owymi 37 radnymi, którzy w dniu 30 maja 1939 na wspomnianym wyżej posiedzeniu Rady Miejskiej oddali głosy za kandydaturą Dra Mikołaja Kwaśniewskiego byli również obok członków Rady innego Klubu — członkowie Koła Radnych żydowskich.

2. Dnia 31 maja 1939, a zatem nazajutrz po wyborze prezydenta m. Krakowa został dekretem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie odwołany ze stanowiska tymczasowego komisarycznego prezesa zarządu Gminy żydowskiej w Krakowie — radny m. Dr Rafał Landau, a w kilka dni później odwołany został również komisaryczny wiceprezes tegoż zarządu radny m. Feiwel Stempel, obaj członkowie Klubu radnych żydowskich.

3. Dnia 6 czerwca br. odbyła się z ramienia Starostwa Grodzkiego w Krakowie u wszystkich członków Koła radnych żydowskich, jako też u kilku innych radnych żydów, a to u tych, którzy są właścicielami realności względnie przedsiębiorstw lub też uchodzili za takich, rewizja sanitarna w ich realnościach, względnie w przedsiębiorstwach, względnie w ich domniemanych realnościach i w rezultacie tej rewizji zostali radni Zygmunt Aleksandrowicz, Maks Lauterbach, Dr Rafał Landau, Wolf Rosenblum, Dr Elias Markus, Jakub Pancer, Dr Leon Feiner w drodze administracyjnej ukarani grzywną od 300 do 1500 zł, zaś radnym Feiwlowi Stemplowi i Drowi Alesandrowi Adlerowi grzywna nie została nałożoną mimo rewizji, gdyż okazało się, że realności, które uchodziły w mniemaniu Starostwa Grodzkiego za ich własność, nie są ich własnością.

3. Wobec powyższego stanu faktycznego zapytują niżej podpisani Radni po myśli par. 28 regulaminu pana tymczasowego prezydenta m. Krakowa jako przełożonego Władzy Nadzorczej I. Instancji w stosunku do Gminy Wyznaniowej m. Krakowa, a także jako prezydenta Rady Miejskiej stojącego na straży swobody wykonania uprawnień ustawowych przez członków Rady:

a) jaką była przyczyna usunięcia ze stanowiska komisarycznego prezesa wzgl. wiceprezesa Żydowskiej Gminy Wyznaniowej pp. Dra Rafała Landaua i Feiwla Stempla, obu Radnych miejskich bezpośrednio po głosowaniu wyżej w ustępie 1 opisanym.

b) co zamierza pan prezydent przedsięwziąć aby na przyszłość wolność i swoboda wykonania uprawnień przysługujących ustawowo członkom Rady Miejskiej była zagwarantowana.

Wreszcie radny Ogrodziński (S. N.) składa krótką deklarację, w której stwierdza, że ostatnie głosowanie na prezydenta miasta było „wyzwaniem rzuconym społeczeństwu polskiemu. Jako przedstawiciele poważnego odłamu społeczeństwa polskiego przyjmujemy to wezwanie i odpowiemy na nie w stosowny sposób“:

Głos na sali: „żyletkami“.

Podatek drogowy

Na tym wyczerpana została na razie sprawa ostatnich wypadków i Rada Miejska przystąpiła do spraw, objętych porządkiem dziennym. Zabrał głos naczelnik dr Grabowski, który referował sprawę podatku drogowego. Referent podał kilka ciekawych cyfr, z których wynika, że w Krakowie zaledwie 30 proc. ulic posiada trwałe nawierzchnie. Uporządkowanie wszystkich nawierzchni w Krakowie kosztowałoby około 50 milionów zł.

Radny Leuterbach (Klub Żydowski) wnosi o zwolnienie od podatku drogowego kupców, którzy wykupują patent handlowy IV kategorii. Kupcy ci należą do sfer najbiedniejszych, przeważnie zawód swój wykonują w kioskach czy budkach, tak, że obciążenie ich byłoby dotkliwym ciosem. Kupcy ci zwolnieni są nawet od opłat szyldowych, Zarząd Miejski zdaje sobie już sprawę z sytuacji tych ludzi. To też dalsze ich obciążenie nie powinno mieć miejsca. Należałoby tę kategorię kupców zrównać z VIII kategorią przemysłową, która jest zwolniona od podatku drogowego.

Zdając sobie sprawę, że nowe źródła dochodów miejskich użyte będą na rozbudowę dróg, także i w dzielnicach zamieszkałych przez ludność żydowską, radni żydowscy głosować będą za wprowadzeniem podatku z uwzględnieniem zaproponowanych zmian.

Radny dr Rosenzweig (PPS.) wnosi o zwolnienie od podatku małych domków, budowanych dla własnego użytku, będących jedyną własnością podatnika i złożonych najwyżej z 4 izb.

Radny Statter (P. P. S.) wnosi rezolucję, która stwierdza, że obciążenie podatkiem drogowym nie powinno dawać właścicielom realności asumptu do podwyższania czynszów lokatorskich. Niezależnie od powyższego w ostatnich czasach mieszkania w nowych domach są przedmiotem nieuzasadnionej zwyżki czynszów, wobec czego Rada Miejska zwraca się do Zarządu Miejskiego, aby tenże wspólnie z władzami administracyjnymi poczyniły zarządzenia przeciwdziałające wszelkiej zwyżce czynszowej, zwłaszcza odnośnie do mniejszych mieszkań.

Poprawka radnego Rosenzweiga uzgodniona z identycznym wnioskiem radnego dr Surzyckiego (S. N.) została uchwalona, natomiast poprawka radnego Lauterbacha została odrzucona. Projekt statutu podatku drogowego został uchwalony.

Porażka bloku endecko-ozonowego

występującego z wnioskami antyżydowskimi na Radzie m. Krakowa

Przy omawianiu sprawozdania Komitetu Rozbudowy m. Krakowa radny dr Nowogrodzki (S. N.) uderzył w tony antysemickie, a to z powodu udzielania pożyczek ludności żydowskiej. Fakt, że Żydzi otrzymali około 15 proc. tych pożyczek, uważa radny endecki za nieodpowiednie. W Krakowie jest wprawdzie Żydów 25 procent, a nawet i więcej — wywodzi dalej wśród humorystycznego nastroju sali radny endecki — bo nie wliczono w to jeszcze „ludności żydowskiej wyznania rzymsko-katolickiego" (wesołość na sali), ale mimo to nie powinno się ludności żydowskiej dawać ani jednej pożyczki. Radny endecki zgłasza wniosek, aby w przyszłości nie udzielać ludności żydowskiej pożyczek budowlanych.

Radny Statter (P. P. S.) polemizuje z przedmówcą, wskazując na wyniki polityki antyżydowskiej w Niemczech, która w dziedzinie mieszkaniowej i budowlanej doprowadziła również do katastrofalnego stanu. Równocześnie mowca zgłasza dezyderat w sprawie budowy małych mieszkań w Krakowie.

Jakkolwiek zdawało się, że dalsze obrady krakowskiej Rady Miejskiej nie będą więcej obfitowały w ostrzejsze momenty, to jednak stało się inaczej. Z inicjatywy radnych endeckich doszło do wielkiej debaty politycznej i do dwukrotnego głosowania nad wnioskami antyżydowskimi.

W obu wypadkach Klub OZN. szedł wspólnie z endecją, można tylko było zauważyć, że ławy OZN przerzedziły się nieco, co wywołało pewne komentarze.

Oba demonstracyjne wnioski antyżydowskie przepadły zdecydowaną większością.

Mac Donald przybywa na posiedzenie Komisji Mandatowej

Londyn, 12. 6. PAT. Minister kolonii Mac Donald udaje się jutro samolotem do Genewy celem wzięcia udziału w posiedzeniu stałej Komisji Mandatowej. Mac Donald wyłoży przed komisją w przyszły czwartek zasady polityki brytyjskiej w Palestynie.

Bratanek Pasicza popełnił samobójstwo

Białogród, 12. 6. PAT. Naczelnik wydziału prawnego ministerstwa sprawiedliwości Nald Pasicz, bratanek wielkiego polityka serbskiego Pasicza, popełnił samobójstwo. Powodem samobójstwa znanego prawnika jugosłowiańskiego był rozstrój nerwowy.

„Nowy Zlin" pod Sarajewem

Białogród, 12. 6. PAT. Do Sarajewa przybył znany przemysłowiec czeski Jan Bata, który w okolicach miasta zamierza zakupić grunta, celem zbudowania fabryki obuwia i garbarni. Prasa donosi, iż fabryka w okolicach Sarajewa ma nosić nazwę „Nowy Zlin".

„Mamy prawo niezaprzeczalne do równego traktowania nas"

Przemówienie radnego dra K. Steina

Dyskusja nad działalnością Komitetu Rozbudowy m. Krakowa schodzi z torów normalnych i naskutek wystąpień endeckich przybiera ostry charakter.

Imieniem Klubu Żydowskiego zabiera głos radny dr Stein, który odpowiada radnym endeckim.

„Działalność Komitetu Rozbudowy m. Krakowa — mówi radny dr Stein — jest jedną z najistotniejszych dziedzin rozbudowy miasta. Nad tą sprawą, związaną ściśle ze stanem gospodarki miejskiej, należy dyskutować rzeczowo i jedynie i wyłącznie z punktu widzenia interesów miasta. Niestety, sprawa ta została zepchnięta przez Stronnictwo Narodowe na tory kwestii żydowskiej.

Były już dzisiaj momenty, kiedy kwestię żydowską wysuwano tam, gdzie nie chodziło zupełnie o tego rodzaju sprawy, jak naprzykład przy sprawie patentów IV kategorii. Jednak teraz dopiero pękła „bomba żydowska" przy sprawie Komitetu Rozbudowy miasta Krakowa.

Wniosek panów radnych endeckich ani nas nie przeraża, ani nie zadziwia. To jest muzyka dobrze znana, ona płynie z pewnych źródeł. Przypuszczamy jednak, że i tutaj nastąpi otrzeźwienie i że sytuacja ulegnie zmianie, tak jak uległa zmianie na wielu już odcinkach.

Ale wracając do argumentów pana radnego ze Stronnictwa Narodowego muszę stwierdzić, że jeżeli ktoś ma jakieś pretensje, to przede wszystkim winien przedstawiać ściśle cyfry. Ja przeliczyłem pozycje zawarte w sprawozdaniu Komitetu Rozbudowy m. Krakowa i muszę stwierdzić, że w pierwszym rzędzie Żydzi otrzymali tylko 10.8 procent. Jeśli zaś w Krakowie jest 25 procent ludności żydowskiej, to ma ona pełne prawo otrzymać 25 procent pożyczek. Jeśli na 125 pożyczkobiorców tylko 15 jest żydowskich, to jest krzywdą społeczeństwa żydowskiego.

Mamy prawo niezaprzeczalne do równego traktowania nas, wynikające zarówno z obowiązujących przepisów, jak też i ze spełnienia obowiązków obywatelskich. Tego prawa nie damy się pozbawić.

Mam wrażenie, że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego odgranicza się od metod i haseł Stronnictwa Narodowego. Wystarczy, jeśli Panowie trzeźwo spoglądniecie na wyniki ostatnich wyborów samorządowych, jeśli ujrzycie jak wypowiedziała się wieś i sfery robotnicze.

Będziemy więc domagali się i twardo obstawali przy tym, aby wszystkie prawa wobec nas były stosowane, bez jakichkolwiek uchybień i w każdej dziedzinie.

Skoro zaś mowa o obowiązkach, to wskazać chcę na pewną akcję, jakkolwiek nie domagamy się z tego powodu żadnego wyróżnienia. Nie czyni nam Stronnictwo Narodowe żadnego wyrzutu, że nasz udział w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej wynosił w Krakowie 40 procent. Za to nam Panowie wyrzutów nie robią. Panowie nie zakazali nam tej akcji (ławnik endecki dr Jelonkiewicz: „My byśmy na was kontrybucję nałożyli!"), a gdybyście nawet zakaz taki wydali, to na pewno nie byłby on przez nas usłuchany. Społeczeństwo żydowskie nie usłuchałoby waszego zakazu, tak jak nie będzie słuchać wszystkich waszych żądań, domagających się pozbawienia nas praw w instytucjach państwowych i samorządowych".

Z kolei zabiera głos radny Cekiera (P. P. S.), który w ostrych słowach atakuje radnych endeckich. Jeśli Żydzi budują w Krakowie, to płacą z tego podatki i pieniądze z tego tytułu wpływają do kas miejskich. Panowie zaś chcielibyście tylko brać od Żydów, ale pożyczać im — to już nie. Zastój w ruchu budowlanym i zwiększające się bezrobocie ,jakie mogą powstać, te rzeczy panów endeków już nie interesują.

To wszystko są hasła hitlerowskie. Musimy się zastrzec w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa hitlerowskiego przeciw takim hasłom. Kraków jest miastem kultury i nie ma tutaj miejsca na barbarzyństwo hitlerowskie.

Mówcy endeccy ławnik dr Jelonkiewicz i radny Ogrodziński występują ze znanymi argumentami antysemickimi, atakując Żydów za ich rzekome stanowisko przy zawieraniu Traktatu Wersalskiego.

„Weszliście na drogę, która załamuje się sama"

Przemówienie posła dra I. Schwarzbarta

W odpowiedzi zabiera głos poseł radny dr. I. Schwarzbart, stwierdzając co następuje:

„Nie mam zamiaru dyskutować z radnymi Str. Narodowego, albowiem brak nam wspólnych przesłanek. Dyskusja jest tutaj zbyteczna i bezcelowa, chyba, że czas zmieni stanowisko Panów. Nie ma bowiem dogmatów politycznych w stronnictwach na wieki, może przyjdzie i czas, że Panowie zmienicie poglądy.

Narazie jest taka sytuacja, że Wy jesteście atakującymi, my zaś będziemy się bronić, bez wiary, że to odniesie skutek, że Wy Panowie zrozumiecie nasze argumenty. I dlatego my nie szukamy zrozumienia u Was, ale szukamy go w innych częściach społeczeństwa polskiego, które mają coś do powiedzenia. Panowie walcząc przeciwko nam weszliście na drogę, która załamuje się sama w sobie. Wskażę to Panom zaraz na kilku przykładach. Pan dr Jelonkiewicz broni się przeciw zarzutowi, jakoby Stronnictwo Narodowe naśladowało metody hitlerowskie i powołuje się na wcześniejszy rodowód w materii antyżydowskiej, aniżeli hitleryzm. (Mowca endecki mówił o antysemityźmie Dmowskiego). Ale już w następnym zdaniu pan dr Jelonkiewicz zaleca kontrubucję, przejętą żywcem z przykładów hitlerowskich. W jednym zdaniu nie ma naśladownictwa hitleryzmu, a w drugim zalecanie kontrybucji.

To jest moim zdaniem niekonsekwencja logiczna.

Wysuwacie dalej Panowie zarzut, że społeczeństwo żydowskie w czasie Konferencji w Wersalu występowało przeciw Polsce. Trudno wyrwać tę hipotezę z korzeniem. Ale chciałbym pana dr Jelonkiewicza przekonać o prawdzie i dlatego odesłałbym go nie do kogo innego, jak do b. premiera Ignacego Paderewskiego, aby on powiedział w jaki sposób sędzia Sądu Najwyższego, Żyd Louis Brandeis oddziaływał w rozmowach na Prezydenta Wilsona przy układaniu przez niego 14 punktów, a w szczególności przy kwestii powstawania Państwa Polskiego.

Jeśli Panowie będziecie chcieli wykazać odrobinę sumienności do zrozumienia, to odsyłam Was do źródła, które nie będzie w żadnym wypadku podejrzane. Możecie skontrolować prawdziwość mojego twierdzenia.

A ponieważ jesteście ludźmi wierzącymi, to zgodnie z etyką powinniście zrozumieć, że prawda jest tylko jedna.

Nasz patriotyzm, w który Panowie wątpicie, nie zależy od recenzji i uznania Panów. On wynika z absolutnego stosunku naszego do Państwa Polskiego.

Proszę przyjąć zapewnienia, że Panów programy i napaści nie odchylą nas ani na chwilę od drogi spełniania obowiązku, zgodnie z artykułami 1 i 7 Konstytucji, ani o krok w naszej obowiązkowości wobec Państwa.

Ocena należy do Panów. Na to my nie mamy wpływu, tak jak lekarz nie ma wpływu na aberację psychiczną.

Na tym dyskusja nad wnioskiem endeckim została wyczerpana. Przewodniczący wiceprezydent dr Klimecki przystępuje do głosowania.

Radny dr Rosenzweig stwierdza, że wniosek endecki jest sprzeczny z Konstytucją i nie może być poddany pod głosowanie.

Wiceprezydent dr. Klimecki oświadcza, że nie poddałby tego pod głosowanie, gdyby miało formę wniosku. Ponieważ jednak radny dr Nowogrodzki zgłosił rezolucję, musi ją poddać pod głosowanie.

Radny dr Schwarzbart stwierdza, że rezolucja nie może być poddana pod głosowanie, gdyż jest sprzeczna z art. 1 i 7 Konstytucji. Przewodniczący winien stać na straży prawa i dlatego nie może tej rezolucji poddać pod ogłosowanie.

Wiceprezydent dr Klimecki porozumiewa się ze stojącym obok prez. dr Czuchajowskim i oświadcza, że jednak rezolucję musi poddać pod głosowanie.

Radny dr Schwarzbart zgłasza wniosek o przejście nad tą rezolucją do porządku dziennego.

Głosowanie

Radny dr Dobrowolski (OZN) zgłasza wniosek o przekazanie rezolucji do Komisji Prawniczej, która orzeknie, czy można ją poddać pod głosowanie.

Jakkolwiek wniosek radnego dr Schwarzbarta jest najdalej idący, przewodniczący poddaje jako pierwszy wniosek radnego dr Dobrowolskiego.

W głosowaniu za wnioskiem (głosują również ławnicy) wypowiedziało się 26 głosów (Ozon i endecy) przeciw 38 (Żydzi i socjaliści).

Wobec tego przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek radnego dr Schwarzbarta, który zostaje uchwalony większością 38:26. Rada Miejska przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem endeckim, popartym przez OZN.

Rada Miejska przystępuje do rozpatrzenia wniosków nagłych. Radny ks. Szepieniec (Stron. Nar.)

zgłasza wniosek, aby dla podkreślenia katolickiego charakteru Krakowa natychmiast zawieszono krzyż w sali obrad Rady Miejskiej.

Prez. dr Czuchajowski stwierdza, że wydał już w tej sprawie zarządzenie, odnoszące się do biur miejskich. Za nagłością wniosku głosują OZN i endecy.

Klub P. P. S. oświadcza, że wstrzymuje się od głosowania, ponieważ uważa, że skoro prezydent miasta wydał już odpowiednie zarządzenie to sprawa ta jest załatwiona. Klub żydowski oświadcza, że w głosowaniu nad nagłością, a nie nad meritum sprawy, wstrzymuje się od głosowania.

Nagłość nie została uchwalona, wobec braku odpowiedniej ilości głosów.

Budowa kładki na Wiśle -- uchwalona

Z kolei Rada Miejska rozpatruje wniosek radnego Rosenzweiga w sprawie budowy kładki dla pieszych na Starym Moście. W dyskusji przemawia m. in. radny Stempel, który stwierdza, że w tej sprawie było już szereg konferencji i mimo to na razie nic nie zrobiono. Imieniem Klubu Żydowskiego mowca gorąco popiera wniosek.

Po dyskusji uchwalono, że budowa kładki jest w zasadzie postanowiona i to w najbliższym czasie, a jedynie Zarząd Miejski winien na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej przyjść z projektem budowy i pokrycia kosztów.

Uchwalono dalej wnioski nagłe w sprawie budowy Alei Zwycięstwa na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego i drogi do Lasu Wolskiego.

Pod koniec posiedzenia rozpatrzono demonstracyjny wniosek nagły radnego endeckiego dr Surzyckiego, który domagał się specjalnych zarządzeń przeciw „napływowej ludności żydowskiej w Krakowie“. Wniosek endecki domagał się wydalenia z Krakowa uchodźców żydowskich z Rzeszy i innych krajów o nastawieniu hitlerowskim.

Przeciw nagłości wniosku, wypowiedział się radny dr Adler, który domagał się odrzucenia wniosku.

I tym razem wniosek ten został poparty przez OZN, który razem z endekami głosował za nagłością. Mimo to jednak wniosek przepadł większością 26:38 przeciw głosom Żydów i socjalistów.

Na tym burzliwe i pełne momentów politycznych posiedzenie Rady Miejskiej zostało zamknięte.

Stanowisko rządu polskiego wobec aktualnych wydarzeń

Warszawa, 12. 6. (Sin). Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że ostatni krok państw bałtyckich nie wnosi nic nowego. Wobec tych państw Polska prowadzi politykę neutralności. Polska rozumie krok państw bałtyckich, jako nacechowany rozwagą i dążeniem do utrzymania niepodległości i niezależności tych państw.

Rokowania anglo-sowieckie — jak się dowiadujemy — przyjmują przełomową formę, Strang przywozi do Moskwy propozycje ostateczne. Na Zachodzie uważają, że Sowiety przeciągają strunę.

Państwa bałtyckie nie uważają za wskazane zwrócić się do Sowietów o obronę ich interesów żywotnych. Polska nie jest bezpośrednio zainteresowana tymi rokowaniami, uważa jednak, że jeden moment jest nie do przyjęcia dla innych państw, mianowicie moment pozostawienia Sowietom oceny, czy dane państwa są zagrożone, czy nie.

Jakie stanowisko zajmie Komisja Mandatowa wobec Białej Księgi?

Genewa, 12. 6. ŻAT. Jutro Komisja Mandatowa podejmie rozpatrywanie sprawy palestyńskiej, które rozpocznie od dyskusji nad dorocznym sprawozdaniem administracji palestyńskiej. Na pytania członków komisji udzielać będą odpowiedzi przedstawiciele administracji palestyńskiej Moody i Kirkbride, którzy przybyli już do Genewy. Dyskusja nad Białą Księgą rozpocznie się w środę w obecności MacDonalda, który — jak zapewniają — będzie miał niewdzięczne zadanie usprawiedliwienia swej polityki szczególnie w obronie swego stanowiska, że polityka Białej Księgi nie koliduje z mandatem.

Dr Weizmann nie przybędzie na czas obrad komisji do Genewy. Agencję Żydowską reprezentują Goldmann i Mossinsohn, którzy utrzymują kontakt z członkami komisji. Opierając się na przebiegu rozmów z niektórymi członkami komisji, w kołach syjonistycznych zapewniają, iż nie jest prawdopodobne, aby komisja pochwaliła nową politykę palestyńską, a raczej spodziewać się należy, że komisja wskaże na szereg jaskrawych sprzeczności tak merytorycznych jak interpretacyjnych między polityką Białej Księgi a mandatem.

* * *

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Policja aresztowała dziś 15 rewizjonistów, wśród nich sprawozdawcę sądowego „Hamaszkif“, Cwi Dresnera.

Urzędowo komunikują, że ślady sprawców dzisiejszego wybuchu miny lądowej pod Tyberiadą, badane przy pomocy psów policyjnych, prowadziły do dzielnicy żydowskiej, gdzie ślady się urwały. W dzielnicy Akwa, w której wybuch nastąpił, policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach i wykryła dwa rewolwery.

Para monarsza opuściła Stany Zjednoczone

Hyde Park 12. 6. PAT. Król Jerzy i królowa Elżbieta wraz z prezydentem Rooseveltem i jego małżonką i matką prezydenta Roosevelta udali się wczoraj na piknik w okolice rezydencji prezydenta Roosevelta w Hyde Parku. W pikniku tym wzięło udział około 150 zaproszonych przez prezydenta gości, którzy zasiedli przy zbitych z desek drewnianych stołach, ustawionych na tarasie willi, wznoszącej się na wyniosłości dominującej nad rzeką Hudson. Pod koniec przyjęcia wszyscy członkowie i przyjaciele rodziny prezydenta Roosevelta zostali przedstawieni parze monarszej.

Po pikniku król wraz z małżonką udał się samochodem prowadzonym przez prezydenta Roosevelta do posiadłości pani Roosevelt, kto ra podejmowała swych gości herbatą.

O godzinie 22-ej wieczorem para królewska wyjechała do Kanady. Przed wyjazdem odbył się obiad w ścisłym gronie. W obiedzie tym wzięło udział około 20 gości zaproszonych przez prezydenta Roosevelta. Prezydent Roosevelt wraz z małżonką odprowadził króla Jerzego i królową Elżbietę na stację. Opuszczającą Stany Zjednoczone angielską parę królewską żegnały tysiące okolicznych mieszkańców, którzy zgromadzili się około dworca.

W ciągu najbliższych 4 dni król angielski odwiedzi około 12 miast kanadyjskich. W czwartek wieczorem para królewska odjedzie do Anglii z Halifax z Nowej Szkocji.

—oo—

Nieszczęśliwi tułacze znajdą czasowy przytułek w Holandii

Amsterdam, 12. 6. PAT. Ministerstwo Sprawiedliwości zezwoliło 200 Żydom, podróżującym już od dłuższego czasu na pokładzie statku „St. Louis“ w poszukiwaniu kraju, który ich przyjmie, na wylądowanie i osiedlenie się czasowe na terytorium holenderskim. Emigranci będą mogli oczekiwać na zezwolenie osiedlenia się w którymkolwiek kraju. Jak słychać toczą się rozmowy m. in. z Francją i Belgią w sprawie zewolenia na czasowe osiedlenie się pozostałych 700 pasażerów statku „St. Louis“.

Urzędowe dementi

Warszawa, 12. 6. PAT. W związku z rzekomym wywiadem greckiego dziennikarza Grigoriadesa z wyższym urzędnikiem polskiego M. S. Z. opublikowanym w ateńskiej gazecie „Etnos“, a przedrukowanym w „Hajncie“ dnia 12 czerwca 1939 r., dowiadujemy się, że żaden urzędnik M. S. Z. panu Grigoriadesowi wywiadu na temat emigracji żydowskiej nie udzielał. Wobec powyższego zawarte w rzekomym wywiadzie informacje nie odpowiadają prawdzie.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Pl. Zgody 18, Rakowicka 12.

60-letnia kobieta rzuciła się do Wisły

Wczoraj o godz. 18 miał miejsce zamach samobójczy nad Wisłą w kolicy Skałki. — Oto kobieta, lat około 60, nieustalonego narazie nazwiska rzuciła się w celach samobójczych w nurty Wisły, została jednak przez obecnych tam z wody wydobyta i odratowana. Powód rozpaczliwego kroku na razie nieustalony.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziona została karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Spłoszone konie przyczyną katastrofy

W Włoszczowie pow. Olkuski na skrzyżowaniu ulic, z powodu spłoszenia się koni z majątku Małuszyn pow. radomszczańskiego, doszło do katastrofy. Poniesiony przez konie wóz wywrócił się wraz z sześcioma pasażerami. Woźnica Henryk Kosior, Józef Dudek i jego dwoje dzieci: 6-cio i 3-letnie odnieśli przy upadku na jezdnię poważne obrażenia, przy czym Dudek, który doznał pęknięcia czaszki, w groźnym stanie przewieziony został do szpitala.

—oo—

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — Wieczorem po cenach zniżonych, komedia M. Laszlo „W perfumerii“. Jutro, oraz w czwartek „Jak wam się podoba“ komedia W. Szekspira.

— „DZWONNIK Z NOTRE-DAME“ NIEODWOŁALNIE OSTATNIE DWA DNI“. Dziś i jutro o godz. 8.45 wiecz. nieodwołalnie ostatnie dwa razy przebojowe widowisko „Dzwonnik z Notre Dame“ w wykonaniu Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej 7. Dla członków Tow. „Krakowski Teatr Żydowski“ zniżki wydaje kasa teatru od godz. 7 wiecz.

W czwartek z powodu generalnej próby „Bar Kochby“ teatr nieczynny.

— „BAR KOCHBA“ — POŻEGNALNA PREMIERA „WIKTU“ W KRAKOWIE. W piątek, 16 bm. odbędzie się długo oczekiwana premiera historycznej opery ludowej „Bar Kochba“ A. Goldfadena w opracowaniu I. Aszendorfa, w inscenizacji i reżyserii Zygmunta Turkowa. Muzykę opracował Sz. Prisament, niebywałe bogactwo dekoracyjno-kostiumowe projektowane przez Fryca Kleinmana. Premiera ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

— „KOMEDIANT“ W TEATRZE LETNIM (ul. Stradom 11). — Znakomici aktorzy amerykańscy Paul Burstein i Lilian Lux wystąpią dziś 8.45 wiecz. w nowej komedii muzycznej „Komediant“.

— POŻEGNALNE WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO“. Dziś we wtorek i jutro w środę odbędą się na scenie „Scali“ nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia rewii Jarosyego „Ktoś z nas zwariował“. W czwartek zespół wyjeżdża na występy do Krynicy i Zakopanego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „W perfumerii“.

REPERTUAR TEATRU ZYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Dzwonnik z Notre Dame“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ (Stradom 11)

Wtorek, godz. 8.45 wiecz.: „Komediant“.

TEATR „SCALA“: „Cyrulik Warszawski“, rewia Jarosy‘ego „Ktoś z nas zwariował“.

REPERTUAR KINOTEATBOW

„ADRIA‘: „Naokoło świata za 25 centimów“ (Fernandel) . „Niewolnica Szanghaju“.
APOLLO: „Dama z Malakki“ (Pierre Richard Willm i in.).
ATLANTIC: „Student z Oxfordu“ (Robert Taylor) i „Modelka“ (Joan Crawford, Spencer Tracy).
LOPP: „Mściciele“ (Loretta Young) i „Jej kochany chłopiec“ (Andrea Leeds).
PROMIEŃ: „Złotowłosa“ (Jeanette MacDonald, Nelson Eddy).
SCALA: Gościnne występy „Cyrulika Warszawskiego“, rewia Jarosy‘ego „Ktoś z nas zwariował“.
SZTUKA: „Booloo“ (Jayne Regan, Colin Tapley).
SWIT: I. „Szarleton“ (Borys Karloff) II. „Zaginiona dżungla“.
UCIECHA: „Dolina gigantów“ i „Rozwiedźmy się“.
WANDA: „Andy Hardy zakochany“ (Lewis Stone).

Matrymonialne

POSAŻNĄ się staniesz, mając szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 3558k

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 3229g

WPISY: 1) Jednoroczna żeńska szkoła Przysposobienia Kupieckiego (po szkole powszechnej) — 2) Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Administracyjno-handl. (dla absolwentek gimnazjum). 3) Trzyletnie kursy języków obcych oraz dokształcenia handl. kształcą sekretarki, korespondentki, buchalterki tłumaczki. — **ZRZESZENIE NAUCZYCIELI JĘZYKÓW**, Kraków, św. Jana 3 I p. — godz. 8—13. 3352g

Zdrojowiska

SWIAT stoi otworem dla Ciebie, gdy masz los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

KROSCIENKO n/D. Pensjonat „KWIATEK“ R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Ogród. Plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. 3171g

KOCIERZ koło Andrychowa (wysokość 800 metrów) Pensjonat dla dzieci i młodzieży Drowej Ali Landauowej otwarty 15 czerwca. — Opieka pedagogiczna Zofii Immerglückówny, kierowniczki przedszkola z Krakowa Zgłoszenia: Andrychów, tel. Nr 42 lub Immerglückówna, Kraków, Sebastiana 8. 3379g

MALA RUBINSTEIN długoletnia kierowniczka kolonii dla dzieci i młodzieży, prowadzi w tym roku pensjonat „Podhalanka“ w centrum **ZAWOI** Willa pięknie położona, rzeka i las tuż obok. Zgłoszenia: Starowiślna 42 m. 3. od 4—6. 3379g

CZORSZTYN n/Dunajcem, przy Pieninach. Pensjonat Sperlinga — **„POD ZAMKIEM“** poleca się po cenach zniżonych. 3851k

NOWY-TARG — KOWANIEC, WILLA „POD LASEM“. Miły wypoczynek letni. Zarząd: Teresa Ueberallowa Nowy-Targ — Rynek 85. 3440k

ZAKOPANE wytworny pensjonat **„SPLENDID“** zarząd **SINGERÓW**, tel. 1099 poleca się nadal **P. T. Gościom.** 3904k

ZAKOPANE PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „ANASTAZJA“, ZAMOJSKIEGO. Niedrogo i najprzyjemniej spędzisz urlop u nas. Zarząd: Neuman-Kopelowicz. 3985k

ZAKOPANE. — Pensjonat „MASKOTTE“ tel. 1981 poleca pokoje komfortowe. — Ceny przystępne. Również przyjmie kolonię do pensjonatu „Lalka“ Szmulewiczowa. 2998k

ZAKOPANE. Pensjonat pod **„SZAROTKAMI“**, — telefon 18-50, droga do **BIAŁEGO**, poleca pokoje komfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą. **KUCHNIA RYTUALNA.** Zarząd: Ch. **ZIEGER.** 3152k

ZAKOPANE — OPIEKA Pełnokomfortowy pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BLOCHOWEJ.** Willa Heńka Droga do Białego. Otwarcie 15 czerwca. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 22, telefon 172-11. 3255k

KOLONIE WYPOCZYNKOWE W RABCE-ZDROJU I ZAKOPANEM. PIĘKNE WILLE. WIKT PENSJONATOWY. ROZRYWKI. — CENY NISKIE. Zgłoszenia: Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych, Kraków, **GOŁĘBIA 2** m. 8. Telefon 109-97. **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!** 6697f

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie **„JURAND“** ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth. 3813k

ZAKOPANE. Najwykwintniejsza **KUCHNIA RYTUALNA** כשר jedynie w pełnokomfortowym pensjonacie **„TYTAN“, BAJTNERÓW.** Telefon 19-49. („Irusi“ nie prowadzimy). 3840k

DO RABKI zabiorę kilka dziewczynek w wieku 10—13 lat. Opieka fachowa zapewniona. Immerglück — Kraków, Sebastiana 8. 3224g

RABKA. — Pensjonat „STANISŁAWA“ Heleny Mifelewowej, telefon 275. 3305g

RABKA. Wakacje w Słońcu i Radości spędzi młodzież szkolna celowo i skutecznie w **INSTYTUCIE G. SPIERERA W RABCE.** Ze względów administracyjnych uprasza się ze wpisami nie zwlekać. Zgłoszenia obecnie w Krakowie — **GERTRUDY 12a** od godz. 15—16. Telefon 104-55. 3343g

RABKA. Znany pensjonat „KEH“ (naprzeciw parku) po remoncie otwarty. Telef. 384. Zarząd **SPIROWIE.** 3324g

RABKA. Komfortowy pensjonat **„WARNA“**, centrum, poleca piękne pokoje, kuchnia wykwintna, rytualna, ceny bezkonkurencyjne, opieka lekarska. — Zarząd Anisfeldowie. 3434g

RABKA. Pensjonat „Anna“ pełnokomfortowy, przy łazienkach Borgenichtowej — (dawniej w Szczyrku). Telefon 263. 3378k

RABKA. Komfortowy pensjonat **„JANINA“** tel. 253 poleca piękne pokoje z werandami. ogród, polana, las. Zarząd Tuchfeldów. 3859k

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ“ tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. **CENY NISKIE.** Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

RABKA. — Pensjonat dla dzieci, młodzieży „Swoboda“ tel. 376. Rodzice dbający o zdrowie dzieci powierzają je tylko troskliwej opiece Heleny Baumgarten-Sterenzysowej. 3000k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat **„OPIEKA“** I kategorii. Telefon 326. Zarząd: Hochmannowie. Strasserowa 2903k

RABKA. Pensjonat **STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“** tel. 278. Pełny komfort. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na każdym piętrze. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. **CENY NISKIE.** (Pensjonatu „Janina“ więcej nie prowadzimy). 3423k

RABKA. — Jedź do komf. pensjonatu **„ROKITNY“.** Będziesz miał wikt **WYKWINTNY,** solidnie **OBSŁUŻONY,** wrócisz **ZADOWOLONY.** Tel. 128. — Geldzähler-Vogelsinger. 3349g

KRYNICA. — Pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — poleca pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Tel. 277. 3350k

KRYNICA — pensjonat „SŁOTWINIANKA“ pod zarządem Tellówny, telefon 448 blisko nowych łazienek poleca pokoje pełnokomfortowe Kuchnia pierwszorzędna. 3905k

KRYNICA, — prosperująca restauracja rytualna pensjonatowa, centrum do objęcia. Krynica — skrytka poczt. 17 (siedemnaście). 3959k

KRYNICA. — Komfortowy pensjonat **„HEL“** centrum nadal pod zarządem Glassów 2939k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat **„PODHALE“** poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię. — **BRANDOWA.** 2940k

KOMFORTOWY pensjonat **„IWONKA“** w Krynicy — tel. 359 poleca słoneczne pokoje z balkonami, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, piękny taras, oraz polana u stóp lasu. Salon bridżowy, fortepian, radio. Kuchnia wykwintna rytualna, na żądanie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości przy każdym pociągu. Zarząd J. Beimowie. 2945k

ZAWOJA. Prowadzę jak rokrocznie pensjonat dla młodzieży i dzieci. Reinhold nauczyciel szkoły „Mizrachi“, Starowiślna 84, telefon 215-84. 3509g

SZCZYRK — pensjonat „BAJKA“ pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Telefon Nr 21.

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie.

SŁOŃCE, ODPOCZYNEK, I ZDROWIE znajdziesz na koloniach letnich **ŻYD. DOMU AKADEMICKIEGO** i Lw. Okr. **„MAKABI“ w KRYNICY-ZDROJU.** Pełnokomfortowy budynek p. Sterna w odległości kilku minut drogi od Łazienek. Cena za turnus 4-tyg. zł 125.— **SZCZYRKU.** Najpiękniejsza miejscowość w Beskidzie Śląskim. Pełnokomfortowy pensjonat „Zakopianka“. — Cena za turnus 4-tyg. zł. 110.— **PIWNICZNEJ ZDROJU.** Komfortowy budynek w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Cena za turnus 4-ro tyg. zł 98.— Wyżywienie na wszystkich koloniach wykwintne, pensjonatowe 5-cio razowe dziennie. Pokoje obszerne, słoneczne 2 i 3 osobowe. **50% ZNIŻKI KOLEJOWE INDYWIDUALNE W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI.** — Zgłoszenia i informcje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego Lwów. ul. J. Stroba 2. Tel. 285-44. W razie zapytania pisemnego załączyć znaczek na odpowiedź. 3983k

Wolne posady

NIEZALEŻNY się staniesz mając los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 8558k

PRZYJMĘ ucznia do praktyki dentystycznej Sławkowska 25. 8982k

ZASTĘPCA — zwiedzający sklepy z towarami spożywczymi, gospodarczymi i farbami znajdzie łatwo dodatkowy zarobek. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3515". 8515g

DO DZIECKA, wieku 1½ lat szukam panny (może być uchodźczyni). Pranie garderoby dziecka obowiązkowe. Chętnie znającą gotowanie, nawet z pomocą w gospodarstwie. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3504". 3504g

Posad poszukują

MILION szuka właściciela przez los Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 8558k

ABSOLWENT gimnazjalny z praktyką bankową (znajomość angielskiego) poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „6527". 8408g

UWAGA. Tapicer i dekorator uchodźca z Niemiec wykonuje wszelkie roboty — Wolf, Barska 95/2 Ludwinów. 2564g

BYŁY magazynier firmy Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie, przepracowawszy 16 lat — obecnie wydalony, poszukuje posady lub innego zajęcia Oferty „Prasa" Będzin 400. 3855k

KORESPONDENTKA — stenotypistka polsko-niemiecka, samodzielna buchalterka wybitnie zdolna poszukuje posady na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: „299" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3980k

UWAGA. Wszelkie roboty tapicerskie wykonuje tapicer Wolf, uchodźca z Niemiec, Kraków-Ludwinów — Barska 95/2. 8314g

URZĘDNIK — długoletnia praktyka, znajomość bu-stenografii, maszynopisma chalterii, korespondencji, poszukuje posady całodziennej lub godzinowej za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: „62533" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8975k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo szybko i tanio, oroz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 8448g

Różne

Z NĘDZY do pieniędzy — przez szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 8558k

CHCESZ ŻYĆ DŁUGO I MIEĆ SIŁY, JADAJ JARSKO BRACIE MIŁY, — ZDROWIE MILSZE JEST OD ZŁOTA, JADAJ TYLKO U MLECZNEGO WEISSBROTA, Kraków, Starowiślna 19 (vis a vis kina Uciechy). 3955k

STOWARZYSZENIE „SAMOPOMOC" DLA ZAPATRZENIA WDÓW I SIEROT W KRAKOWIE odbędzie XXXI. doroczne Walne Zebranie członków w czwartek, dnia 29 czerwca 1939 o godz. 10.30 przedpołudniem w lokalu Koła Obywatelskiego w Krakowie — przy ul. Szpitalnej l. 36 I p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 3) Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok administracyjny 1938; 4) Sprawozdanie kasowe i udzielanie absolutorium ustępującemu Zarządowi; 5) Ustanowienie wysokości składek administracyjnych i pośmiertnych na rok 1939; 6) Ustanowienie na rok 1939 wysokości zaopatrzeń dla każdego poszczególnego wypadku śmierci; 7) Wybór uzupełniający 8 członków do Zarządu, 3 do Komisji rewizyjnej i 9 do Sądu polubownego. 8) Wnioski. W razie braku kompletu (w myśl §. 29 statutu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym w pół godziny później (godz. 11-ta) bez względu na ilość obecnych członków. 8510g

4 SŁOWA: NOŻYKI „LEO-LUKSUSOWE" GOLĄ CUDOWNIE. 3892k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

ARTYSTYCZNA Tkalnia naprawia bez śladu czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę Pogotowie Krawieckie Kraków Grodzka 6, Tel. 180-58. 3889k

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia **DYM.** — Krakowska 30. — parter. 8261g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. **KOZŁOWSKI,** — Kraków, Telefon 148-62. 8886k

POŃCZOCHY NATURALNY JEDWAB 2.95, bez skazy **ŻELAZOBETON** 3.30, **PAJĘCZYNKI** 3.90 oraz **KOSTIUMY KĄPIELOWE,** ostatnie kreacje poleca — **HOROWITZ, GRODZKA** 59. 8977k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca **A.** Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce „TOZ" Oddział w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 29 czerwca 1939 r. g. 11 przed południem w lokalu własnym przy ul. Dietla 56 I p. W razie braku statutowego kompletu członków, następne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później (g. 12-ta) bez względu na liczbę obecnych członków. 3513g

Interesy handlowe

SZCZĘŚCIE i bogactwo uzyskasz przez los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59 8558k

Kupno

JEDNA szansa w życiu więcej — to los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 8558k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 8481k

Sprzedaż

SZCZĘŚLIWE losy możesz jeszcze nabyć w popularnej Kolekturze Inwalidów, — Kraków, Grodzka 59. 8558k

UWAGA! Pyjamy męskie i damskie w olbrzymim wyborze po cenach fabrycznych. Fabryka bielizny „**EGA**" — Kraków, Szewska 28. 8895k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „**MASZYNODOM**" Kraków, Zwierzyniecka 4. 8445k

AAAA! Już nadszedł znowu nowy transport **NAJMODNIEJSZYCH KUPONÓW OKAZYJNYCH** na ubrania zarzutki i kostiumy damskie. „**Skład Bielskich Resztek**" **J. MÜNTZ,** Stradom 16 (**W PODWÓRCU**) — tel. 225-08. Wielki wybór. — Ceny najniższe. 8782k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

PARASOLE OGRODOWE w wielkim wyborze poleca Fabryka Parasoli „**Afka**", — Kraków, Miodowa 10. Ceny fabryczne 3841k

SPRZEDAM sypialnię ciemną, lampę kryształową, sekretarzyk antyk. Dietla 56/5. 8974k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK:** Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy. 3436g

Lokale

KLUCZEM do fortuny przez szczęśliwy los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

PIĘKNY pokój komfortowy dla inteligentnego pana na stanowisku do wynajęcia. Bonerowska 24. 8454g

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe, pięknie wyremontowane mieszkanie, — Karmelicka 42 narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia. 8979k

WYNAJMĘ 2 pokoje pełnokomfortowe na biuro lub mieszkanie. Radziwiłłowska 10/I. 3507g

UMEBLOWANY pokój komfortowy do wynajęcia. — Długa 89 m. 1. 8508g

INTELIGENTNA panna poszukuje mieszkania przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia: Szewska 15 (kiosk). 8511g

PIĘKNY lokal fabryczny — zelektryfikowany do wynajęcia. Zgłoszenia: „2819". — Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 8971k

POKÓJ czysty, duży, komfortowy, dwuosobowy, dobrze sytuowanym Starowiślna 41/8. 3978k

POKÓJ komfortowy dla pana na stanowisku od 1 lipca do wynajęcia. Sławkowska 25. 8981k

POTRZEBNY LOKAL PRZEMYSŁOWY, łączna powierzchnia ca 200 m kw. jasny, suchy, elektr. gaz, telefon, woda, W. C., blisko urzędu pocztowego. — Zgłoszenia: Izydor Wendum Kraków, — Stradom 16. 8512g

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkania — nowowykończony dom, przecznica Juliusza Lea od lipca do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142-29. 3976k

DWUOSOBOWY umeblowany, słoneczny, frontowy pokój, I p. Dwa pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe I p. zaraz do wynajęcia. Dietla 56/5. [illegible]k

POKÓJ dwuosobowy, komfortowy, częściowe utrzymanie do wynajęcia. Floriańska 32, m. 9. tel. 216-54.

POKÓJ umeblowany, komfortowy, słoneczny, 1—2 osobowy wolny. Długa 17 m. 6. 397[illegible]k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 8007g

90/100 przekonało się, że los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59 — to pomost do szczęścia. 8558k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza specjalistka **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** w nowym lokalu **GOŁĘBIA 2** m. 8, Tel. 109-97, opłata minimalna. 8942k

JĘZYKÓW angielskiego, — francuskiego, niemieckiego samouczki metodą listowną „Globus" po zł 4.— ang. 6.— Zastępcom nauczycielom wysoka prowizja. „**STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 3930k



— *Chodź, wypijemy po jednym piwie!*
— *Nie, dziękuję, po pierwsze lekarz zabronił mi używać alkoholu, po wtóre jestem abstynentem, a po trzecie przed chwilą właśnie wypiłem kufel piwa.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„**NOWY DZIENNIK**" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.